



**WYSTAWA POLSKA
W MOSKWIE**

Piękne płaskorzeźby, symbolizujące pracę, umieszczone w 11 pawilonie (przemysłowym) oraz grupa górników polskich przy zbudowanej przez nich na wystawie pokazowej kopalni

Rewolta generała kuomintangowskiego Partyzanci chińscy zdobyli prowincję Sin-Kiang

PARYŻ (PAP). Z Hong-Kong donoszą, że generał Lu-Han, wyprowadził posłuszeństwo Czang-Kai-Szekowi i opanował całą prowincję Ju-Nan. Resztki oddziałów kuomintangowskich, które nie przeszły

na stronę generała wycofały się w popłochu. Generał Lu-Han zajął wczoraj stolicę prowincji Ju-Nan, miasto Kuming. Zdobył on wiele sprzętu wojkowego, a w tej liczbie 7 amerykańskich samolotów.

Rewolta generała Lu-Han oznacza fiasko desperackich planów Czang-Kai-Szeka, który zamierzał zorganizować punkt oporu w rejonie Czang-King.

NOWY JORK (PAP). „New York Times” donosi, że prowincja Sin-Kiang zamieszkała przez Mahometan — została opanowana przez oddziały partyzanckie, współpracujące z Armią Ludową.

ODWOŁANIE plenarnego posiedzenia WRN

Zapowiedziane na dzień 7 bm. plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, które miało się odbyć o godzinie 10,30 w sali Ratusza Staromiejskiego zostało odwołane. Termin posiedzenia zostanie podany później.

Słowa siejące nienawiść

Pismo papieża do biskupów polskich fałszuje rzeczywistość

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że organ Watykanu „Osservatore Romano” ogłosił pismo papieża do biskupów polskich z okazji 10 rocznicy wybuchu wojny.

Papież w piśmie swym podaje, że w cztery lata po zakończeniu wojny „religia katolicka

jest w Polsce przedmiotem ataków i prześladowań”. Jak stwierdza agencja Reute-

Czekamy na odpowiedź

Przed paroma zaledwie dniami mówił z trybuny Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację ksiądz Eugeniusz Bielaj: „Jako kapłan stwierdzam z całym przekonaniem, że w Polsce panuje w pełni wolność sumienia. Wykladam religię w szkole i oświadczam, że nikt mi nigdy nie stawiał przeszkód w nauczaniu religii”. To samo mówili i inni księża, ksiądz Pasternak, ksiądz Capecki i wielu innych.

Księża ci dali świadectwo prawdziwe o rzeczywistości dla każdego, że w Polsce Ludowej nikt nie prześladowa i nie zamierza prześladować religii, że w Polsce Ludowej istnieje prawdziwa i nierzeczywista wolność sumienia. Prawda ta jest oczywista dla każdego uczciwego Polaka, ale tej oczywistej prawdziwej usiłują zaprzeczyć czynniki, którym zależy na przedstawieniu w nieprawdziwym świetle sytuacji w naszym kraju, by móc szerzyć niepokój w Polsce. Taki jest cel i taki jest sens listu papieża do biskupów polskich.

Jaki jest stosunek papieża do spraw polskich wiemy nie od dziś. Papież Pius XII dał dostatecznie wymowny wyraz swemu stanowisku wobec najżywczej potrzeb i pragnień narodu polskiego w czasie wojny oraz po wojnie — popierając całym sercem rewizjonizm niemiecki w ich atakach na Polskę. List papieża do biskupów polskich nie jest pierwszym dokumentem watykańskim, atakującym nasz kraj. Jest to jednak list do biskupów polskich i opinia nasza ma prawo domagać się, aby biskupi polscy zajęli stanowisko wobec twierdzeń zawartych w dokumencie papieskim.

Czy biskupi polscy uważają za prawdziwe twierdzenie, iż w Polsce zostały zamknięte prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie i że nauka religii w szkołach jest zakazana, skoro każdemu człowiekowi w Polsce wiadomo, że działają u nas setki stowarzyszeń katolickich i że tysiące katechetów wykładają każdego dnia religię w szkołach?

Czy biskupi polscy uważają za prawdziwe twierdzenie, iż odmawia się chorą pociechy religijnej, kiedy jest rzeczą notorycznie znaną, że szpitale i wszelkie instytucje opiekuńcze zapewniają każdemu pragnącemu tej pociechy całkowite zaspokojenie jego potrzeb duchowych?

Czy biskupi polscy godzą się

z twierdzeniem, zawartym w liście papieża, iż religia katolicka jest przedmiotem ataków i gwałtów, a uprawianie praktyk religijnych jest coraz bardziej utrudnione, skoro powszechnie wiadomo, że w Polsce odprawia się swobodnie nabożeństwa we wszystkich kościołach i że rząd ludowy łoży olbrzymie sumy na odbudowę kościołów, zniszczonych przez tak drogiego sereu Piusa XII — Niemców?

Rząd nasz wielokrotnie stwierdzał i czynami swymi codziennie dokumentuje, iż pragnie uregulowania stosunków z Kościołem. Stanowisko rządu spotkało się z poparciem najszerszych mas ludności i z poparciem znacznej liczby księży-patriotów. Księża-patrioci dali wyraz temu stanowisku w dziesiątkach i setkach wypowiedzi i — co ważniejsze — w aktywnym udziale w budownictwie naszego kraju. Ostatnim tego przykładem był udział kilkudziesięciu osobowej grupy księży w Zjeździe Bojowników o Wolność i Demokrację. Na zjeździe tym powiedział ksiądz Pasternak: „Żadna siła, żadna moc nie postawi nas czujących po katolicku i po polsku poza nawiasem tego nurtu, jaki panuje w naszym polskim społeczeństwie”. Nie jest to tylko pogląd osobisty księdza Pasternaka. „Je stem wyrazicielem myśli tych kapłanów — powiedział ksiądz Pasternak — którzy nie mają szczęścia być tutaj na tych podnóżkach obradach”.

Przeciwko tym właśnie procesom konsolidacji naszego społeczeństwa przeciwko dążeniu do uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem skierowany jest list papieża. Żeby przeszkodzić tym procesom Watykan nie waha się przed sformułowaniami tak jaskrawie sprzecznymi z rzeczywistością i tak wymownie wyparczającymi prawdziwy stan rzeczy w naszym kraju. Już ten jeden fakt ukazuje w całej rożniatości, do czego zmierzają papież, pisząc swój list mający utrudnić porozumienie. Tak właśnie przyjmuje list papieża społeczeństwo polskie, które czeka teraz na głos biskupów polskich, do których list został skierowany.

Zbudujemy nową Warszawę Stolicę Polski Socjalistycznej

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, WTOREK, DNIA 6 WRZESNIA 1949 R.

Nr 245 (805)

Imperialistycznych zbrodniarzy czeka klęska

NIEZŁOMNA WOLA UTRZYMANIA POKOJU jednoczy ludy całego świata

Depesze Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację

Obradujący w dniach 1 i 2 września br. Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację wysłał następujące depesze:

**PREZYDENT
BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA — BELWEDER**

„W 10-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, my, bojownicy o niepodległość i demokrację, wczorajsi więźniowie polityczni, partyzanci i żołnierze, dziś uczestnicy wielkiego dzieła budowy Polski Ludowej dokonujemy radosnego aktu zjednoczenia, by powiększyć nasz wkład w dzieło umocnienia siły naszego kraju i zapewnienia szczęśli-

wego rozwoju naszego narodu.

Zebrani na kongresie zjednoczenia delegaci 11 organizacji byłych bojowników — odpowiadamy na knowania podległości wojennych, na groźbę ekskomunikacji papieskiej, na dywersje reakcyjnej części kleru, zmierzającej do rozbicia narodu polskiego, połączeniem naszych szeregów i odwołaniem wszystkich swych sił wspólnie z całym społeczeństwem obozu walczącego o wolność i pokój, o wolność narodów, o sprawiedliwość społeczną.

Świadomi, że niepodległość naszej ojczyzny, którą wywalczyliśmy dzięki braterskiej pomocy Armii Radzieckiej i narodów Związku Radzieckiego, że szczęście i bezpieczeństwo przyszłych pokoleń — jest związane tylko ze zwycięstwem sił postępu, będziemy stać na gruncie międzynarodowej solidarności obozu, walczącego o wolność i pokój, na którego czele stoi przodująca siła Związku Radzieckiego.

Ślubujemy Wam, że nie będziemy żałować wysiłków, aby członkowie naszej organizacji świecili przykładem w ofiarnej pracy nad powiększeniem politycznego, gospodarczego i kulturalnego dorobku Polski Ludowej, nad jednoczeniem wszystkich patriotycznych i postępowych sił naszego narodu w walce o pokój, o zacieśnienie naszego braterskiego przymierza ze Zw. Radzieckim i coraz większy rozkwit naszej ojczyzny”.

**GENERALISSIMUS
JOZEF STALIN
MOSKWA — KREML**

My, uczestnicy Kongresu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym połączyli się w jedną organizację polskie związki bojowników antyfaszystowskich i więźniów politycznych, przesyłamy Wam, wodzowi bratniego narodu radzieckiego i wielkiemu przyjacielowi Polski, wyrazy naszej głębokiej czci i miłości.

Pod Waszym genialnym kierownictwem bohaterów armie radzieckiej rozgromili hordy hitlerowskie i wyzwolili nasz kraj. Dzięki nieocenionej pomocy i poparciu, udzielonym nam przez Związek Radziecki jak i przez Was osobiste, lud polski swą pracą i trudem ofiarnym szybko odzyskał swoją ojczyznę ze zniszczonych wojennych i buduje zwały socjalizmu.

Dziś, kiedy imperialistyczni pod

żegacze wojenni dążą do rozpętania nowej wojny, naród polski, tak ciężko przez wojnę dotknięty, kieruje swój wzrok z ufnością i nadzieją ku niezwykłemu Związkowi Radzieckiemu, ku Moskwie — stolicy pokoju. Żyjemy głębokie przekonanie, że dzięki Waszej pokojowej dalekowszecznej polityce, dzięki potęgemu Związku Radzieckiego, imperialistycznych podległości wojennych czeka nieunikniona klęska.

Wiemy jednak, że pokój zdobyty być musi w twardej, nieustępliwej walce. Silni jednością będziemy walczyć o pokój na każdym odcinku naszej pracy, wzmacniając nasze ludowo-demokratyczne państwo, demaskując podlegaczy wojennych i ich agentów.

Będziemy zspalać nasze siły ze wszystkimi siłami pokoju i demokracji na całym świecie, przede wszystkim zaś będziemy wzmacniać więzy wieczystej przyjaźni z narodem radzieckim, który stanowi jeden z ważnych elementów utrwalenia pokoju świata

**RADZIECKI KOMITET
OBRONY POKOJU —
MOSKWA**

Uczestnicy Kongresu Zjednoczeniowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację witają z radością utworzenie Stałego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, który staje się potężnym czynnikiem w walce, prowadzonej w obronie pokoju przez siły demokratyczne całego świata.

Obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju wyrażały niezłomną wolę pokoju narodu radzieckiego, a zarazem całą jego niezwykłą potęgę. Odbiły się one potężnym echem we wszystkich narodach, a w ich liczbie i w naszej ojczyźnie, mobilizując szerokie masy ludowe do jeszcze energiczniejszej walki przeciwko podlegaczom wojennym i dodając otuchy i wiary we własne siły wszystkim zwolennikom pokoju.

W myśl waszego szlachetnego, bojowego orędzia, ślubujemy Wam drodzy towarzysze broni, że będziemy kroczyć w pierwszych szeregach walczących o pokój, że poświęcimy wszystkie nasze siły, aby występować przeciwko każdemu wypadowi podlegaczy do nowej wojny, że będziemy bezlitośnie demaskować ich zamiary. Będziemy wzmacniać nasze państwo ludowo-demokratyczne.

Głód i bezrobocie przyniosła Francji polityka podporządkowania bankierom USA

Manifestacja ludowa w Vincennes

PARYŻ PAP. W Vincennes pod Paryżem odbyło się w niedzielę z inicjatywy dziennika „L'humanite” święto ludowe pod hasłem obrony pokoju.

Święto zbiegło się z pierwszym dniem głosowania w sprawie pokoju we Francji.

W Vincennes zainstalowano 100 urn wyborczych. Setki tysięcy Francuzów i Francuzek składały kartki wyborcze, wypowiadające się za utrzymaniem pokoju.

Przy oddawaniu głosów w obronie pokoju Marcel Cachin wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Blum, Reynaud i Mariolin przyznają o twarcie, iż Francja uzależniona jest od bankierów amerykańskich. Polityka ich przyniosła głód i bezrobocie tysiącom Francuzów.

Cachin napietnował haniebną kampanię antyradziecką, która prowadzi reakcja światowa przy pomocy sprzedanej prasy i radia.

Olbrzymia większość naszego narodu powiedziała Cachin potępia te ohydne machinacje, ponieważ wie, że Związek Radziecki walczy o sprawiedliwy pokój oparty na poszanowaniu praw wszystkich narodów wielkich i małych.

W ROCZNICĘ DEKRETU
O REFORMIE ROLNEJ str. 2

WRZESIEŃ 1939 R. W PRZE-
ZYCIACH OWOCZESNEGO
PREMIERA str. 3

ŚWIĘTO ZNIW WYRAZEM
POGŁĘBIAJĄCEGO SIĘ SO-
JUSZU ROBOTNICZO-CHŁOP
SKIEGO str. 5

ne, a przede wszystkim będzie-
my zacieśniać więzy przyjaźni
z bratnim narodem radzieckim,
który pod przewodnictwem
wielkiego Stalina jest niezwy-
kleżoną twardą pokój i nie-
podległości narodów.

**PROF. JOLIO CURIE,
PRZEWODNICZĄCY STA-
LEGO KOMITETU ŚWIATO-
WEGO KONGRESU OBRON-
CÓW POKOJU W PARYŻU.**

Uczestnicy Kongresu Zjednoczeniowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zebrani w Warszawie w dziesiątą rocznicę najazdu imperializmu niemieckiego na Polskę, wyrażają swą niezłomną wolę walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Dziś, gdy jeszcze nie oschły łzy sierot i matek, gdy jeszcze nie zostały usunięte ruiny i zgłiszczą ostatniej wojny, imperialiści amerykańscy dążą do wywołania nowej pożogi światowej, rozpętują wysięg zbrodni, grożą atomową zagładą pokojowej ludności.

W obliczu tej nowej, groźnej fali barbarzyństwa, my, byli więźniowie polityczni, partyzanci, bojownicy i żołnierze walki antyfaszystowskiej jednoczymy swe siły, przekonani głęboko o tym, że nasze miejsce jest w pierwszych szeregach walczących o trwały pokój.

Wzywamy wszystkich ludzi, którym drogie są pokój i cywilizacja, aby złączyli się w potężny nurt pokojowy, kierowany przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Zwracamy się w szczególności do naszych towarzyszy broni, tych, którzy walczyli zbrojnie z faszystyzmem lub przeszli przez piekło faszystowskich kałowni, aby złączyli swoje wysiłki w każdym kraju dla obrony niepodległości narodowej i swobod demokratycznych, dla pokojowej współpracy między narodami.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że jedność wysiłków wszystkich sił pokoju zatriumfuje nad podlegaczami wojennymi, udaremnia ich zbrodnicze plany i uratuje pokój — najcenniejsze dobro ludzkości.

„Polska w oczach młodzieży” Wielki Konkurs Literacki „Głosu Młodych”

Już jutro ogłosimy listę pierwszych nagród za najlepsze prace.

W konkursie może wziąć udział jak już podaliśmy każdy młody człowiek: uczeń, robotnik, student, chłop, który potrafi obserwować i wiernie opisać ciekawe zdarzenia i fakty z życia naszego kraju.

MŁODZI CZYTELNICY, czas płynie, jeśli wspomnienia z wakacji są jeszcze świeże zabierzcie się do pisania!!!

Z całego świata

● SOFIA. Oddziały greckich wojsk demokratycznych przeprowadziły w dniach 29 i 30 sierpnia w środkowej Macedonii szereg pomyślnych operacji wojskowych.

● BUKARESZT. Przybyła tu 28-osobowa grupa robotników polskich, którzy spędzą wakacje w miejscowości Mamaia nad Morzem Czarnym.

● MOSKWA. Przewodnik WSPS Kuźnicow oraz przewodniczący hollenderskiej Centrali Zw. Zaw. Blockseitl wymienili depesze w związku z odmową rządu holenderskiego udzielenia wizyjowadwo radzieckiej delegacji na Kongres lewicowych hollenderskich zw. zawod. W depeszy do Kuźnicowa Blockseitl zapewnia, że decyzyja ta wywołała oburzenie hollenderskiej klasy robotniczej.

● HAGA. Według doniesień z Borneo, w południowej części wyspy powstał komitet walki o całkowitą niezależność Borneo. Liczne organizacje społeczne zadeklarowały poparcie dla komitetu.

W rocznicę dekretu o reformie rolnej

Dziś mija pięć lat od ogłoszenia historycznego dekretu PKWN o reformie rolnej.

Przedwzrostowe rządy obszarników i kapitalistów nie zrealizowały reformy rolnej mimo wielokrotnych obietnic. Dzięki rządowi ludowemu chłop przeprowadził w ciągu kilku miesięcy, przy wydatnej pomocy, trybunał robotniczych, radykalną reformę rolną, rozdzielając między robotników rolnych oraz chłopów mało- i średniorolnych ponad 1,2 mil. ha ziemi obszarowej i poniemieckiej na terenie Polski centralnej i około 5 mil. ha gruntów na obszarach zachodnich. Wiekowa krzywda biednego chłopstwa została w znacznej mierze naprawiona. Ziemia przeszła w ręce tych, którzy uprawiali ją od stuleci.

Reforma rolna, odzyskanie dzięki słusznej polityce rządu ludowego i poparciowi Polski przez ZSRR — Ziemi Zachodnich, szybki rozwój przemysłu, rozkładujący przeludnienie wsi — wszystko to zmieniło do gruntu układ stosunków agrarnych w Polsce.

Wiesi polska uwolniona została na zawsze od nożyc cen, od wyzysku kapitalistycznych koncernów przemysłowych i obszarnictwa. Wiesi polska wyzwala się też coraz bardziej, dzięki państwu i sojusznemu robotniczo-chłopskiemu, od wyzysku bogaczy wiejskich.

Rząd ludowy przydzielił chłopom ziemię, zapewnił jednocześnie opłacalność produkcji rolnej, utrzymując na ustalonym poziomie ceny płodów rolnych, popierając wydatnie rozwój gospodarki hodowlanej, udzielając mało i średniorolnym chłopom wszechstronnej pomocy w formie kredytów bankowych, przydziałów doborowego ziarna siewnego, nawozów sztucznych i dostarczania po niskich cenach maszyn i narzędzi rolniczych.

Wysiłki pracującego chłopstwa i pomoc władz państwowych przyniosły niemałe osiągnięcia w rolnictwie. Już w r. ub. odzyskałmy samodzielność w zaopatrzeniu kraju w zboża chlebowe, nieustannie rozszerzamy obszar uprawy roślin przemysłowych oraz rozwijamy gospodarkę hodowlaną.

Reforma rolna stworzyła możliwości dalszej przebudowy ustroju rolnego Polski. Dalszy rozwój rolnictwa, podniesienie dobrobytu wsi, wyrównanie wiekowego zacofania kultury rolniczej, wymaga stosowania w uprawie roli najnowszych zdobyczy nauk agronomicznych i wprężania w coraz szerszym zakresie nowoczesnych maszyn do uprawy ziemi. Państwo Ludowe przychodzi pracującemu chłopstwu z pomocą, tworząc ośrodki maszynowe, rozszerzając produkcję nawozów sztucznych i organizując fachowe poradnictwo rolnicze.

Dalsza droga wsi polskiej do wielokrotnie większych plonów, wydatnego podwyższenia stopy życiowej i rozkwitu kultury, wiedzie poprzez rozwój wszelkich form spółdzielczości, a zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej. O wyższości tej formy gospodarowania przekonało się już naocznie wielu chłopów polskich — uczestników wycieczek na Ukrainę Radziecką.

Wiele do myślenia każdemu chłopu powinny dać również tegoroczne zbiory w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które przecież dopiero zaczęły stosować na większą skalę maszyny i nowoczesne zdobycze nauki w uprawie roli. Próbnym omoty wykazały, że przeciętne zbiory jęczmienia w gospodarstwach chłopskich daly 13 q ziarna z 1 ha, w PGR — 17—20 q; pszenicy — w gospodarstwach chłopskich 15 q, w PGR — 18,5 q; żyta — w gospodarstwach chłopskich 14 q, w PGR — 15 q.

W piątą rocznicę reformy rolnej, masę pracującego chłopstwa uświadamiają sobie swoje zadania: zaostreć walkę z wyzyskiem bogaczy wiejskich, korzystając w tym względzie z doświadczeń i pomocy klasy robotniczej, rozszerzyć zakres kontraktacji, uniemożliwiającej wyzysk chłopów przez spekulantów, uczestniczyć jak najaktywniej w pomocy sąsiedzkiej, nieustannie podnosić zasób swoich wiadomości fachowych i rozwijać wszelkie formy spółdzielczości łącznie ze spółdzielczością produkcyjną.

Realizując te zadania chłop mało i średniorolny stanie się kontynuatorem dzieła przebudowy ustroju rolnego, zapoczątkowanego przed pięciu laty.

„Będę służył ludowi ze wszystkich sił” Głos księdza-patrioty z Kaszub

W prasie ukazują się coraz więcej głosów kapłanów-patriotów, protestujących przeciwko groźbie ekskomunikacji i solidaryzujących się ze stanowiskiem rządu i polskich mas ludowych. Wśród głosów tych są również głosy księży z naszego terenu. Poniżej drukujemy oś-

wiadczenie ks. Józefa Raatke, rodem z Rozewia w powiecie morskim, obecnie administratora parafii Pączew, pow. Starogard.

„Dziesięć lat minęło od wybuchu drugiej wojny światowej, od najazdu hord hitlerowskich na Polskę.

Już w pierwszych dniach wojny ludność powiatu starogardzkiego odczuła na sobie barbarzyństwo hitlerowskiego gestapo. Padły pierwsze ofiary a wkrótce piękne nasze lasy pokryły się setkami grobów pomordowanych robotników, chłopów i inteligencji kocięskiej a wśród nich i polskich księży. W krótkim czasie zostało wymordowanych kilkanaście tysięcy ludzi, w największej liczbie w powiecie, w lasach szpęgawskich. W tym samym czasie tuszcza faszystowska w Gdańsku wyla, że nigdy już Gdańsk nie będzie polskim.

Warto o tym wspomnieć dziś, kiedy w ofiarnej pracy lud polski

z gruzów wojennych wznosi sprawiedliwy gmach swojej ojczyzny. Warto wspomnieć, bo i dziś jeszcze wrogowie narodu polskiego na zachodzie znów podjudzają żywioły faszystowskie Niemiec i odmawiają nam prawa do Gdańska.

Ten fakt jest bolesny dla mnie jako dla Polaka i kapłana. Ten stan rzeczy musi być zmieniony. Wroga propaganda na każdym kroku stara się utrudnić ludowi pracującemu odbudowę i rozwój Państwa. Mówią ci ludzie, że nie ma wolności religijnej w Polsce, kiedy każdy uczy się w kościele, że kościoły wszystkie są otwarte i zapewnione wiernymi, a Rządłoży olbrzymie sumy na odbudowę świątyni, zniszczonych i spalonych celowo przez faszystowskich najeźdźców. Dowodem zapewnienia swobód jest dekret o wolności sumienia, który gwarantuje wolność praktyk religijnych a słuszenie potępienia i grozi karą ludziom, którzy religię chcieliby wykorzystać jako instrument polityczny przeciwko ludowi polskiemu.

Z ludu wyrosłem, dla ludu pracowałem całe życie i ludowi swemu służyć będę ze wszystkich sił i wydaje mi się, że taka postawa powinna cechować każdego kapłana. Taka postawa jest najlepszą odpowiedzią dla wrogów, którzy w zaślepieniu chcieliby ziemię kocięską pokryć nowymi grobami pomordowanych w nowej wojnie”.

Ks Józef Raatke.

12 miln. podręczników przygotowały PZWS na bieżący rok szkolny

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały na bieżący rok szkolny 12.000.000 egzemplarzy podręczników. Z tego 7500.000 egz. znajduje się w sprzedaży, natomiast 4.500.000 podręczników całkowicie lub częściowo przerobionych i dostosowanych do wymagań nowego programu nauczania jest jeszcze w druku. Będą one ukazywać się stopniowo.

300 milionów złotych na remonty domów robotniczych rozdzieli CRZZ

CRZZ w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ustaliła zasady udzielania pożyczek na dokonanie rozpoczętych budowli i remonty indywidualnych domów robotniczych. Pożyczki te udzielane będą z kwoty 300 milionów złotych, przeznaczonych na ten cel uchwalonej przez Radę Ministrów.

Z pożyczek mogą korzystać je-

Drugi napad na słuchaczy Robesona w Peekskill

NOWY JORK (PAP). W miejscowości Peekskill odbył się koncert słynnego śpiewaka murzynskiego Paul Robesona. Mimo niesłychanego terroru faszystów, którzy grozili powieszeniem słuchaczy Robesona, a koncert przybyło około 15 tys. osób. Faszysty obrzucili publiczność, opuszczającą koncertową kamienicę. Przeciwnie 50 osób odniosło rany,

dynie pracownicy zatrudnieni w zakładach pracy, podległych bi. Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Rady zakładowe lub koła związkowe przyjmować będą indywidualnie zgłoszenia, które po zaopiniowaniu przesłane będą do CRZZ.

Pożyczki przyznawane będą przez CRZZ z udziałem delegata Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlane go i delegata ZOR.

Okręgowe rady zobowiązane są przydzielać kredyty w stosunku 85 proc. ogólnych sum dla robotników, a 15 proc. dla pracowników umysłowych.

Kwota pożyczki na jednego pracownika nie może przekraczać 500 tys. zł. Pożyczki będą bezprocentowe i ulegają spłacie w okresie do 10 lat w terminach miesięcznych.

Poznawane przez CRZZ pożyczki będą wypłacane robotnikom przez banki w miarę postępu budowy.

Światowy front obrońców pokoju ma w młodzieży radzieckiej wiernego sojusznika Wystąpienie delegata ZSRR na Kongresie ŚFMD w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP.—W niedzielę na Światowym Kongresie Młodzieży Demokratycznej przemawiał przewodniczący delegacji radzieckiej, sekretarz generalny Komsomolu Michajłow.

Przewodniczący delegacji ra-

dzieckiej rozpoczął od ostrego potępienia kłamstw i oszczerstw, rzucanych na Związek Radziecki przez obóz imperialistyczny.

Następnie mówca nakreślił imponujący obraz twórczej pokojowej pracy Związku Ra-

dzieckiego, w której młodzież radziecka bierze jak najczynniejszy udział.

Przewodniczący delegacji radzieckiej scharakteryzował również sytuację młodzieży w krajach kapitalistycznych, stwierdzając, że głównym jej wrogiem jest imperializm anglo-amerykański w imię realizacji swych agresywnych planów, szafujący krwią ludzi pracy, wysysający bez litości nie tylko dorosłych, lecz i młodzież, a nawet nieletnie dzieci.

W obliczu postępowej młodzieży demokratycznej całego świata delegacja radziecka oświadcza, że młodzież radziecka będzie zawsze wykonywała z honorem swój świąty obowiązek swa powinność w walce o pokój i demokrację, że będzie zawsze współpracowała z każdą organizacją młodzieży, stojącą na stanowisku walki o pokój przeciwko wojnie.

Dalszą część swej mowy przewodniczący delegacji radzieckiej poświęcił omówieniu wielkich sukcesów Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i napiętnował próby rozbicia jedności młodzieży, in spirowane przez reakcję anglo-amerykańską. Wskazał on przy tym na konieczność zachowania czujności wobec tych wszystkich prób.

Delegacja radziecka — oświadcza Michajłow — przedstawia 10 propozycji:

1 Należy wyrazić uznanie Komitetowi Wykonawczemu ŚFMD za organizowanie walki o jedność międzynarodowego demokratycznego ruchu młodzieży.

2 Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powinna ściśle współpracować ze wszystkimi organizacjami, walczącymi o pokój, a przede wszystkim ze stałym komitetem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Delegacja radziecka popiera projekt zorganizowania 2 października br. międzynarodowego dnia walki o pokój.

3 Delegacja radziecka uważa, że Kongres powinien zadeklarować poparcie dla walki demokratycznej młodzieży Indii, Wietnamu, Burmy, Malajów oraz innych krajów kolonialnych i zależnych, jak również młodzieży republikańskiej Hiszpanii i demokratycznej Grecji.

4 Kongres powinien zaapelować do młodzieży całego świata, by protestowała przeciwko prześladowaniom demokratycznych organizacji młodzieżowych i przywódców młodzieży demokratycznej w USA, Indiach, Hiszpanii, Grecji, Korei Południowej, w krajach Ameryki Łacińskiej i na Bliskim Wschodzie.

5 Konieczna jest dalsza akcja na rzecz zespolenia sił i wzmocnienia jedności młodzieży demokratycznej, a równocześnie potępienie działalności rozbijaczy.

6 W związku z groźbą kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych, — a przede wszystkim w USA, należy położyć nacisk na walkę o polityczne i ekonomiczne

prawa młodzieży w tych krajach. Nie można dopuścić do tego, by brzemień kryzysu obarczyło młodzież pracującą. W tym zakresie niezmienne doniosłe znaczenie posiada współpraca z ruchem zawodowym.

7 W celu usunięcia braków w pracy propagandowej, komitet wykonawczy ŚFMD powinien zapewnić regularne wydawanie tygodnika „Młodzież Świata”, a organizacje krajowe powinny przyczynić się do szerokiego rozpowszechnienia tego wydawnictwa.

8 Delegacja radziecka popiera wniosek o ratyfikację statutu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uchwalonego na konferencji w Londynie.

9 Delegacja radziecka wnosi o formalne zatwierdzenie jako hymnu młodzieży demokratycznej znanego utworu kompozytora radzieckiego Nowikowa, przyjętego już w praktyce.

10 Delegacja radziecka uważa, że głównym hasłem federacji powinien być apel o walkę o pokój, demokrację, niepodległość narodów i lepszą przyszłość młodzieży.

W zakończeniu przewodniczący delegacji radzieckiej oświadczył:

„Federacja może dziś z czystym sumieniem powiedzieć, że dowiodła, iż jest godna zaufania, okazanego jej przez dziesiątki milionów postępowej młodzieży”.

Delegacja radziecka zapewnia Kongres, że młodzież Związku Radzieckiego poświęci swoje siły sprawie umocnienia jedności demokratycznego ruchu młodzieży, że będzie czynnie współpracowała z Federacją oraz będzie popierała na całym świecie wszystkie jej poczynania w dziedzinie walki o pokój, niepodległość narodów i lepszą przyszłość młodzieży”.

Nowa placówka szkolenia marksistowskiego w Warszawie

Z inicjatywy kierownictwa ośrodka naukowego przy Centralnej Szkole Partyniej KC PZPR oraz zarządu głównego ZAMP, otwarty został w Warszawie ogólnopolski kurs marksistowski dla studentów wydziałów humanistycznych wyższych uczelni kraju.



Polityka czy religia?

W jednym ze szpitali rzymskich zmarł były członek SS i były gubernator Lwowa z okresu ub. wojny Otto Waechter, jeden z ludzi, którzy brali udział w zamordowaniu kanclerza Austrii — Dollfusa — w 1934 r. Prawicowy dziennik „Giornale d'Italia” informuje w związku z tym, że Waechter ukrywał się w Kolegium Duchownym. „Przed śmiercią — czytamy — wypowiedział się i przyjął ostatnie Sakramenty”. W Rzymie nie pracowal, korzystając z miłosierdzia i gościnności duchownych.

Gazeta „Unita”, komentując powyższy fakt, pisze, że „jest to jaskrawy i niezaprzeczalny dowód istnienia porozumienia między elementami faszystowsko-hitlerowskim a hierarchią katolicką”.

Co więcej, jak oświadczył jeden z funkcjonariuszy głównej kwestury, wyższe władze watykańskie doskonale wiedziały o przeszłości Waechtera i o jego zbrodniach po pełnieniu najpierw w Austrii a następnie w Polsce podczas okupacji i mimo to odbarowywały go szczytami subwencjami.

Ale afera ta posiada również aspekt, powiedzmy, humorystyczny. Kanclerz Dollfuss, jak wiadomo był przywódcą austriackiej chadeckiej. Był pobożnym reakcjonistą, zajął dym wrogiem postępu, przyjacielem Mussoliniego i „ukochanym synem Watykanu”. Opierał się on jednak aneksji Austrii przez III Rzeszę, za co Hitler kazał go zamordować, a Otto Waechter był jednym z morderców.

Minęły lata i oto zabójca kleryka Dollfussa przybywa do Włoch jako gość Instytutu Watykańskiego i umiera namiętnie przez wysokiej rangi duchownego. Ponieważ żyjemy w czasie klęsk kościelnych sadziśmów, że teny ludzie, jak Waechter powinni być wykłeci w pierwszych rzędach. O-kazało się, że jesteśmy w błędzie. Wolno więc zapytać: jest to religia czy też reakcyjna polityka?

Amerykańska... pomoc

3-14 września II TARGI OLSZTYŃSKIE

W dniu 3 bm. zostały otwarte drugie po wyzwoleniu Targi Olsztyńskie.

W uroczystości otwarcia wzięli udział: wicem. Tkaczow, komisarz Rządu do Spraw Wystaw i Targów — ob. Kalita, przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych, sfer gospodarczych i różnych warstw społeczeństwa. W Targach bierze udział 60 wystawców, reprezentujących

wszystkie gałęzie produkcji regionu olsztyńskiego.

Duże zainteresowanie wzbudza planse, fotografie i wykresy, obrazujące osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie kulturalno-oświatowej w ciągu ostatnich lat. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się stoisko Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Umieszczone w nim tablice i fotografie ilustrują postęp mechanizacji i elektryfikacji wsi radzieckiej oraz szybki rozwój przemysłu.

Czynne w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego spółdzielcze zakłady wytwórcze wystawiły wiele różnych eksponatów jak: meble koszykowe, galanterie drzewna itp.

Państwowe Gospodarstwa Rolne i Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizowały wystawę zwierząt hodowlanych. Duże zainteresowanie wzbudzają okazy rasowych koni, bydła, drobiu i trzody chlewnej.

Teren Targów został doskonale wykorzystany. Planowo rozmieszczone stoiska są pięknie i estetycznie urządzone.

Targi obrazują pokojową pracę ludności woj. olsztyńskiego i są przeglądem wspaniałych osiągnięć Polski Ludowej na tym terenie.

Targi trwać będą do dnia 14 b. m.

Dostawy zbóż w ZSRR rolnicy wykonują ponad plan

MOSKWA (PAP). Kołchoźnicy radzieccy w dalszym ciągu w mel dunkach do generalissmusa Stalina donoszą o wykonaniu dostaw zboża dla państwa.

Opublikowano raport sekretarza KC KP(b) Moldawii Kowala oraz premiera Moldawskiej SRR Ruda o wykonaniu planu dostaw zbożowych przez kołchozy i sowchozy i członów republiki w 102 proc. Kołchozy i sowchozy Moldawii zobowiązały się dostarczyć państwu około 50 tys. ton zboża ponad plan.

Przed kilku dniami wykonywały tak

że plan dostaw zboża dla państwa kołchozy i sowchozy Republiki Turkmieńskiej, autonomicznej Republiki Kabardyńskiej, większość obwodów Republiki Uzbekkiej, kilka obwodów Tadżykistanu, Kazachstanu oraz obwód brzeski.

1000 kołchozów obwodu moskiewskiego również wykonało plan dostaw zboża dla państwa.

Pożegnalny koncert w Moskwie polskiego zespołu pieśni i tańca

MOSKWA (PAP). W dniu 4-go września w parku im. Baumanowa w Moskwie odbył się pożegnalny koncert polskiego zespołu pieśni i tańca pod kierownictwem artystycznym prof. Józefa Lasockiego.

W ciągu 2-tygodniowego pobytu w Moskwie zespół występował wielokrotnie w parkach stolicy, w świetlicach i fabrykach. Wystąpienia zespołu cieszyły się zaskakującym powodzeniem.

W Centralnym Domu Pracowników Sztuki odbyło się również spotkanie zespołu z przedstawicielami sztuki stolicy ZSRR.

Greccy faszysty zatrzymali bezprawnie 3 statki bułgarskie

NOWY JORK (PAP). Do sekretariatu ONZ wpłynęło pismo ministra spraw zagranicznych Bułgarii Poptomowa, które stwierdza, że 30 lipca br. statki greckie zatrzymały w cieśninie Samos statek bułgarski, zdążający do Haity i zmusiły go do zawinięcia pod eskortą do portu Vati, gdzie statek ten zatrzymano do 3 sierpnia br. Kapitana statku bułgarskiego poddano szczegółowemu

przesłuchaniu, a część załogi poddano torturom.

W dalszym ciągu pismo stwierdza, że 1 sierpnia br. statki greckie zatrzymały parowiec bułgarski „Wrzesień”, 5 sierpnia parowiec bułgarski „1 Maja”.

W tych warunkach minister spraw zagranicznych Bułgarii założył jak najostrzejszy protest przeciwko systematycznym aktom bezprawia ze strony greckich władz morskich.

Osiągnięcia oszczędnościowe załogi m/s „Warta”

Żałoga m/s „Warta”, który powrócił w tych dniach z trzech i pół miesięcznego rejsu, uzyskała w czasie ostatniej podróży poważne osiągnięcia. Przede wszystkim była to próba świeżo wmontowanej maszyny okrętowej, z którą załoga (mimo, że nie była obznajmiona) dawała sobie doskonałe radę. W ten sposób podróż odbyła się bez najmniejszych awarii. W międzyczasie usunięto na wet wiele drobnych usterek w drewnie i tankach wodnych.

Poważnym sukcesem pochwalic się może załoga pokładowa statku. Zastosowała ona nowy system pracy, łącząc cztery bumy przy pomocy trzech lin zamiast, jak to było praktykowane dotychczas, czterech. Dzięki temu usprawnieniu zaoszczędzono 70 m liny stalowej o przekroju 18 mm.

W czasie podróży sprawnie i wydajnie pracowali elektrycy. Najdłuższy postój wind w Buenos Aires trwał zaledwie 40 minut. Jest to duże osiągnięcie tym bardziej że średnia naprawa windy, wymaga przeciętnie kilku godzin. Dzięki sprawniej pracy wind przyspieszono znacznie załadunek i rozładunek statku.

Racjonalna gospodarka w dziale hotelowym m/s „Warta” przyniosła poważne oszczędności art. spożywcz. Zaoszczędzono ok. 600 kg żywności. Oszczędności te uzyskane zostały nie przez ograniczenie racji żywnościowych, a jedynie przez odpowiedni ich rozdział. Prowiant wydawano w miarę jego zużycia, co zapobiegło psuciu się zawartości puszek konserwowych. Racjonalna gospodarka prowiantem wprowadził na statku steward Michałak. (Lem)

Kolejarze gdańscy podjęli walkę o tytuł przodującej brygady

Dzięki sprawniej organizacji współzawodnictwa na kolejach Gdańskiej DOKP objęło już około 84% robotników, a pracownicy administracji coraz liczniej zgłaszają swój udział. We współzawodnictwie uczestniczy również ok. 1.750 kobiet i ok. 900 młodzieży, która osiąga częstokroć lepsze wyniki od starszych kolegów.

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy są nagradzani za osiągnięcia zawodowe nie tylko premiami pieniężnymi, lecz również przez awans społeczny. Ostatnio na wyższe stanowiska przeszło 30% ogólnego stanu przodowników i racjonalizatorów pracy Okręgu Gdańskiego. Niezależnie od tego 12 najwybitniejszych kolejarzy zostało odznaczonych orderem „Sztandar Pracy”. Wśród nich znajdowała się kobieta ob. Sztermińska z Bydgoszczy.

Obecnie wprowadzone zostało współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi jednostkami służbowymi, w oddziałach i warsztatach naprawczych. Ma ono na celu podniesienie wydajności i usprawnienie organizacji pracy w zakładach. 20 jednostek służbowych zawarło pierwsze umowy współzawodnictwa o tytuł jednostki przodującej. Warsztaty Mechaniczne i Drogi w Bydgoszczy oraz Oddział Elektrotechniczny w Toruniu zdobyły już w tej

Współpraca naszych stoczn z przemysłem krajowym musi być oparta na zasadach planowania

Politykę produkcyjną każdej gałęzi przemysłu powinno cechować dążenie do osiągnięcia maksimum wydajności przy najniższych kosztach własnych. Jest rzeczą oczywistą, że zasadę tę można osiągnąć jedynie przez racjonalizację procesów technologicznych w oparciu o normy jakości wyrobów i produkcji. Z tych też względów dla opracowania planu produkcyjnego, powinien być stworzony program o charakterze technicznym i naukowo-badawczym, który zmierzając w kierunku najlepszego wykorzystania posiadanego aparatu, uwzględni zdolność produkcyjną zakładu pracy, usprawnienia, wprowadzane przez załogi robotnicze oraz wskaźniki produkcji.

Budownictwo okrętowe stanowi jeden z najbardziej skomplikowanych działów współczesnego przemysłu. Każdy statek zawiera olbrzymią ilość elementów, które muszą być wykonane przez różne gałęzie przemysłu. Każdy z tych elementów musi odpowiadać wysokim normom jakości, a przede wszystkim musi być dostarczony w ściśle określonym terminie i w takiej kolejności, aby statek mógł być wykonany w ustalonym czasie.

Jeśli dodać do tego, że tylko w wyjątkowych wypadkach stocznice budują statki seryjnie, zaś z reguły posiadają w budowie równocześnie kilka odmiennych typów i dla każdego z nich muszą utrzymywać określony porządek budowy — staje się jasne, jak daleko

musi być posunięte ich szarmonizowanie i jak wysoko musi stać organizacja stocznicy.

Pod tym względem zadania, stojące przed pracownikami stocznicy, są o wiele trudniejsze, niż w innych gałęziach przemysłu. W budownictwie okrętowym brak koordynacji pracy, wywołując zahamowanie montażu kadłuba na pochylni, uniemożliwiło położenie stępki pod następną jednostkę. Opóźnienie dostaw wyposażenia opóźni z kolei termin oddania statku do eksploatacji.

Już z tych stwierdzeń widać, w jak odrębnych warunkach muszą pracować stocznice i jak decydujące znaczenie ma koordynacja pracy stocznicy z zapleczem przemysłowym kraju. Szczególnie ważną rolę odgrywa w tym wypadku dotrzymywanie terminu dostaw.

Przemysł stocznicy w Polsce stanowi już dzisiaj przedmiot dumy narodowej. Rozwój jego świadczy o tym, że przekształcając się na naród morski i że sami potrafimy zaopatrywać się w niezbędny sprzęt techniczny i posiadamy wszelkie warunki do ugruntowania własnego budownictwa okrętowego.

Podstawą rozwoju naszego przemysłu stocznicy jest przede wszystkim planowy rozwój krajowego hutnictwa, przemysłu budowy maszyn okrętowych, ześrodkowania wszystkich środków dystrybucyjnych w ręku jednego gestora, jakim jest państwo, a wreszcie rosnące kadry własnych specjalistów, którzy wielokrotnie już zdolali wykazać swoje przygotowania do zadań technicznych. Po dalszej rozbudowie przemysłu kotłowego produkcji urządzeń mechanicznych i wyposażenia statków, nasze budownictwo okrętowe nie będzie napotykało na większe trudności rozwojowe.

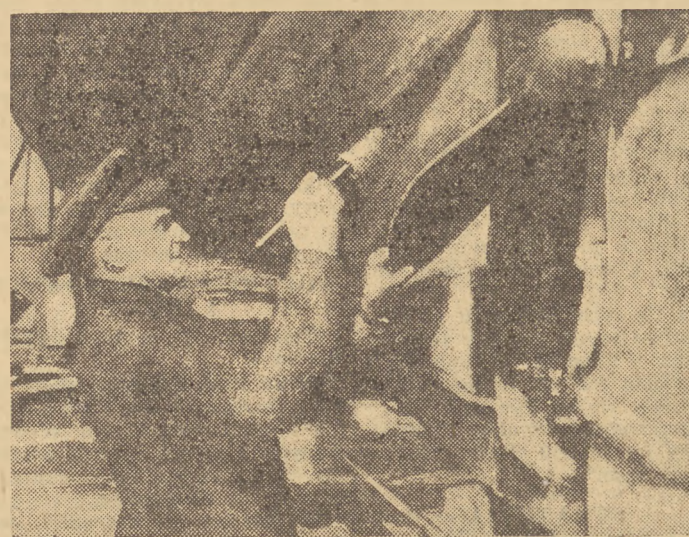
Oczywiście, konieczne jest sprawne działanie środków transportowych, dostarczających stocznicom z głębi kraju materiałów do budowy okrętów. Dostawy powinny odbywać się jak najtaniej i terminowo. Właśnie z tym również srawa układu zarządców państwowych w sensie jak najbardziej idącego poparcia zakładów przemysłu stocznicy. W ten sposób trzeba ustalić sieć fabryk, przeznaczonych do obsługi stocznicy, podnieść potencjał przemysłu miejscowego na Wybrzeżu, szarmonizować dostawy stali, maszyn itp. według odpowiednich asortymentów, wreszcie planowy rozdział zamówień stocznicy, we

dług możliwości produkcyjnych poszczególnych fabryk.

Wykonanie tych postulatów wymaga od przemysłu stocznicy opracowania dokładnych planów zapotrzebowania, w których muszą być wyszczególnione materiały, ilości i terminy ich dostaw. Według tych planów będą mogły ułożyć swoją pracę poszczególne zakłady przemysłu krajowego. Oczywiście w akcji tej na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się zagadnienie normalizacji produkcji w odniesieniu do jakości wyrobów oraz potrzeba ustalenia typów urządzeń okrętowych. Praca ta musi być wykonywana przez właściwe komisje i instytucje badawcze.

Wymaga to dużego nakładu czasu i pracy, jednakże im wcześniej praca ta będzie wykonana, tym wcześniej nasze budownictwo okrętowe wstąpi na drogę rozwoju, gwarantującą wykonanie planu sześciolletniego.

Z. Giniatt.



Malowanie podwodnych części kadłuba w stoczni

Jednolita gospodarka finansowa usprawni pracę przemysłu miejscowego

W Sopocie obradował ogólnopolski zjazd przedstawicieli Dyrekcji Przemysłu Miejsowego, zwołany w sprawach związanych z nowym sposobem finansowania produkcji. Dotychczas przemysł miejscowy finansowany był przez Bank Gospodarstwa Krajowego, obecnie zaś na mocy zarządzenia PKPG i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego administrację finansową przedsiębiorstw DPM przejął, podobnie, jak w przemysle kłusowym, Narodowy Bank Polski.

W myśl zarządzeń władz centralnych poszczególnie dyrekcje wojewódzkie mają być traktowane przez banki, jako przedsiębiorstwa, prowadzące jednolitą gospodarkę finansową i sprawozdawcze wszystkich zakładów pracy, wchodzących w skład przemysłu miejscowego na terenie województwa.

Realizując nowe zasady organizacyjne przemysłu miejscowego ministerstwo dąży do ściślejszego opracowania ilości etatów administracyjnych w zakładach pracy, przy równoczesnym wzmocnieniu stanu personelu administracji finansowej pionu technicznego dyrekcji. Dążeniem władz centralnych jest, aby stan personelu administracyjnego, który wy

Portugalia — kraj wyzysku i bezrobocia

Korespondencja z pokładu statku

LIZBONA we wrześniu
Gdy statek nasz przybił do nabrzeży portu portugalskiego Lizbona dowiedzieliśmy się, że wyjście na ląd jest zabronione. Później okazało się, że drobny podarunek zwalcza trudności przy „wypadzie” do miasta. Wyszedłem również zobaczyć, jak żyją Portugalczycy.

Przed wszystkim, jak to zawsze zresztą bywa w porcie, spotkałem robotników, zatrudnionych przy przeładunku. Każdy z nich jest przyjmowany na statek „na dniówkę” i na tydzień po zakończeniu pracy otrzymuje wypłatę w wysokości ok. 10 szylingów. Robotnik taki należy do szczęśliwców, których wybrał do pracy tzw. sorman. Bywają jednakże wypadki, że robotnicy portowi przez cały tydzień nie mogą znaleźć zatrudnienia, albo zarobek ich ogranicza się do jednej dniówki.

Co prawda, flota portugalska jest dość duża, lecz brak jej fachowców. Cała masa statków stoi w porcie na kotwicy w oczekiwaniu na szczęśliwe wydarzenie w postaci ładunku. Z tego też powodu szerzy się ol-

brzymie bezrobocie wśród marynarzy, z których wielu odwiedziło nasz statek. Niejeden z nich przyszedł po to, by poprosić o papierosa, kawałek chleba lub zaangażowanie do pracy. Zachodziła nawet obawa, że jeśli nie będziemy do brzo uważali, na statku znajdą się „blindziarze”.

Portugalia, jak to miałem możność sam orenić, to państwo policyjne. Robotnicy opowiadali nam, że na każdego z nich przypada jeden policjant mundurowy i jeden w cywilu. Rzeczywiście, przechodząc wieczorem ulicami miasta, dosłownie co 100 metrów widziałem policjanta. Obstawianie ulic ma zapobiegać zaburzeniom, manifestacjom głodowym i ewentualnym zamachom. Prezydent Portugalii nie ukazuje się wcale na mieście, nastraszony poważnie sześcioma zamachami na jego osobę.

Mimo tak dużej ilości policji, która nie gardzi łapówkami, każdy obokrajowiec może być w ciągu jednego wieczora kilkakrotnie obrabowany, przechodząc ulicami miasta. Nie dziwnego zresztą, bo nie brak jest nędzy w stolicy Portugalii, którą powiększają wzrastające z dnia na dzień ceny i trudności w otrzymywaniu artykułów pierwszej potrzeby. Kupilem w sklepie kawałek chleba. Było w nim wszystko oprócz prawdziwej maki, a jednak ludzie muszą to jeść, gdyż chleb to podstawowe pożywienie rodzin robotniczych.

Robotnicy portugalscy z podziwem spoglądali na nasze stoły, zastawione do obiadu, nie wierząc, że robotnik i marynarz polski mogą sobie pozwolić na „taki luksus”. Pokazywali nam wówczas kobiety pracujące w porcie. Nosily one na głowach kosze z ładunkiem 35 kg węgla. Kobiety są w portach portugalskich zatrudniane częściej, niż mężczyźni. Przedsiebiorcy płacą im znacznie mniej, a pracę każą wykonywać taką samą.

K. Piwowarski.
korespondent z jednostki PMH

MCH usprawnia zaopatrzenie rybołówstwa morskiego

Morska Centrala Handlowa, zaopatrująca rybołówstwo morskie rozbudowuje i udoskonala sieć swoich placówek terenowych przez zakładanie nowych punktów sprzedaży i rozszerzanie dotychczas istniejących. Z dniem 1 września, zostały otwarte nowe punkty w Jastarni i Nowej Pasłęce. W ten sposób MCH posiada obecnie 22 placówki sprzedaży, położone wzdłuż całego wybrzeża morskiego.

Istniejące już punkty we Władysławowie i Tolmicku będą w ciągu września przeniesione do nowych, większych lokali w portach rybackich.

Obecnie znajduje się w opracowywaniu szczegółowy plan zaopatrzenia rybołówstwa w sprzęt połowowy w r. 1950. Zapotrzebowanie rybołówstwa ustalane jest w ściślejszej łączności z terenem. Fachowcy MCH objeżdżali osady rybackie i na wspólnych naradach z załogami kutrów i jednostek pływających ustalili wysokość zapotrzebowania i rodzaje towarów.

W ustalaniu potrzeb rybołówstwa MCH nie kieruje się względami handlowymi, a przede wszystkim dążeniem do pełnego jego zaspokolenia. Należy przypuszczać, że będzie ono w roku 1950 zorganizowane znacznie lepiej niż dotychczas i że usunie zostaną niedociągłości i braki, jakie odczuwają rybacy, zaopatrujący się obecnie w placówkach MCH. (Wa)

Rekordowe połowy statków „Dalmoru”

Ostatnio zmniejszyło się nasilenie połowów śledzi na wodach Mo-

rza Północnego. Ławice przenoszą się z Fladenground na południe w kierunku Doggerbank, dokąd przesyłały z nimi trawery „Dalmoru”. Nasze jednostki wykorzystują wszystkie możliwości pracy, co przynosi im dobre rezultaty połowów. Ostatnio motorowiec „Urania” przywiózł rekordowy w stoku do swej wielkości ładunek ryb. Ładunek ten wynosi 87,6 ton, w czym 161 beczek ryb solonych. Rekordowy połów wykonał również „Syriusz”, który w ciągu trzech dni pracy na morzu zgromadził w swoich ładowniach ok. 100 ton ryb. W dniu dzisiejszym przybywa do Gdyni „Jupiter”, który w ciągu sezonu śledziowego dostarczał największe ilości złowionego śledzia.

PORTY PRACUJĄ

STOCZNIA SZCZECIŃSKA REMONTUJE HOLOWNIKI

Stocznia szczecińska wykonuje ostatnio remont holowników „Elzon” i „Ibis”. Na „Elzonie” prace w najbliższych dniach będą już zakończone i wróci on do eksploatacji. Holownik „Ibis” znajduje się na doku, gdzie odbywa się wymiana i konserwacja poszczególnych części statku.

„ZODIAK” ROZPOCZĄŁ PRACĘ

W zespole Gdańsk — Gdynia wykonuje prace hydrograficzne statek GUM „Zodiak”, który od czerwca przebywał w remoncie. Obecnie po wykonaniu przewidzianych planem prac w zespole statek odpłynął do Szczecina i Świnoujścia.

„EMILIA” PÓJDZIE NA ZŁOM

Statek „Emilia” wydobyty został w porcie szczecińskim a następnie przeholowany na jezioro Dabskie. Specjalna komisja przeprowadziła badania wraku i stwierdziła, że nie nadaje się on do odbudowy. „Emilia” jest już „etnia” i jest już „etnia”.

TRANSPORT TOWARÓW NA BARKACH

W rejonie portowym Gdańska spodziewany jest zwiększony napływ ładunków drogą śródlądową. Dla przeładunku towarów w relacji bar-

KA STATEK WYZNACZONO

miejsce naprawy na brzezie węglowego w Kanale Kaszubskim. Wkrótce będą tam wbić te dębiny dla cumowania statków.

SPLAW DREWNA EKSPORTOWEGO DO GDAŃSKA

Gdańsk oprócz posiadanych obecnie dwóch

PORTÓW DRZEWNYCH

w Kanale Kaszubskim i Wiślowskim będzie miał jeszcze jedno miejsce dla przeładunku drewna eksportowego na statki morskie bezpośrednio z wody. Na manipulację te przeznaczony został odcinek Martwej Wisły poniżej mostu Siennickiego.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 5 IX 49

GDAŃSK

Wolna Strefa: „Morska Wola” pol., „Hans Fierlich” fin., „Śląsk” pol.

Dworzec Wiślany: „Georgia” dun., „Michael Bendrycos” gr., „Paulos II” wł.

Kanał Kaszubski: „Lewant” pol.

Aldag: „Altazila” fin., „Bore” fin.

Basen Górniczy: „Vazaborg” fin., „Nagu” fin., „Aagot” fin., „Dakar” fr., „Niwa” szw., „Ellen” fin., „Narocz” pol., „Stadt Arnheim” hol., „Lichtuga 502” radz.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: „Kurant” pol., „Wega” pol., „Delta” pol., „Kastor” pol., „Nepetunia” pol., „Urania” pol.

Nabrz. Duńskie: „Esblorn” fin., „Araton” szw.

Nabrz. Szwedzkie: „Kola” radz., „Rudolf” szw., „Sildur” szw., „Tiresce” fr.

Nabrz. Holenderskie: „Sibsten” szw.

Nabrz. Francuskie: „Rantheim” szw., „Bifrost” szw., „Ingeborg” fin.

Nabrz. Polskie: „Hel” pol., „Jakoba Katarina” hol., „Baltavia” bryt.

Nabrz. Rotterdamskie: „Warta” pol.

Nabrz. Prezydenta: „Benlowski” pol.

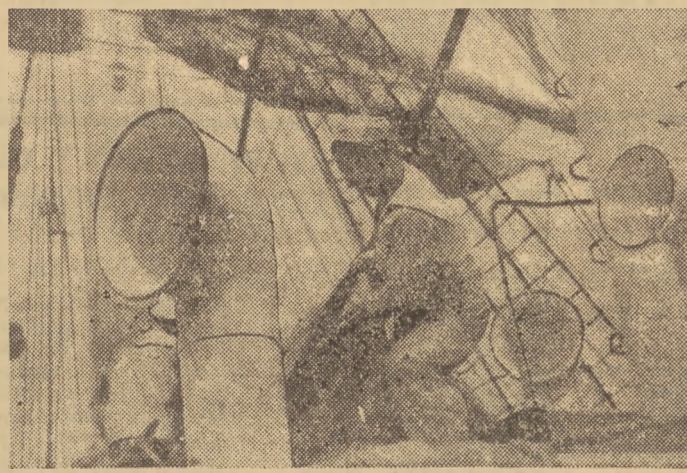
Nabrz. Indyjskie: „Prezydent E. Mercedesche” fr., „Chionia” dun., „Cymbria” dun., „Grip” pol., „Turnia” pol., „Tobruk” pol., „Isak” fr.

Nabrz. Norweskie: „Rieboholm” szw., „Ibisa Alfa” szw., „Baltik” pol.

Nabrz. Czechosłowackie: „Wernia” szw.

Nabrz. Oksywskie: „Gutervind” fin.

Paged: „Dione” norw., „Dagmarbradt” szw., „Marga” norw., „Ahil” szw.



Na „Darze Pomorza”, którego fragment przedstawia zdjęcie, grupa przodowników pracy wyruszy w rejs do Kopenhagi. Załogę statku stanowi 40 uczniów PSM, którzy zgłosili się ochotniczo do pracy, rezygnując z urlopu dla pływania

ODPADKI
UŻYTKOWE
WYKORZYSTAJ
ZBIERACZOM

Budowa nowej siedziby Portowej Straży Pożarnej w Gdyni

Straż Pożarna portu gdynińskiego, mieszcząca się obecnie przy ul. Chłanowskiego, w pobliżu przejazdu przez sieć torów, ma niedługo ukończyć budowę nowej siedziby. W związku z tym Gdański Urząd Morski przewiduje w najbliższym czasie budowę nowego budynku pomiędzy ulicami Polską, Cełną i Rotterdamską. Będzie to położenie nadzwyczaj dogodnie, umożliwiające bezpośrednią komunikację z całym terenem portowym. W nowych budynkach przewidziano również duże usprawnienie pracy PSP w postaci dwustronnego wyjazdu z garaży.



Nowowyprowadzona partia domów na Mariensztacie od strony ul. Bednarskiej w Warszawie

Zacieśniają się więzy przyjaźni między bratnimi krajami

Robotnicy węgierscy i młodzież czechosłowacka gośćmi Wybrzeża

W ramach wymiany czasowej z krajami demokracji ludowej, Wybrzeże, w większym stopniu niż inne dzielnice kraju, załudniło się w bieżącym sezonie letnim wczasowiczami z Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Nad morzem, które jest dla naszych sąsiadów ogromną atrakcją, przebywali robotnicy, wojskowi, urzędnicy, nauczyciele i młodzież szkolna z przyjaźnionych narodów.

Poniżej drukujemy list do robotników gdynskich, podpisany przez 49-ciu przodowników pracy, członków Węgierskiej Partii Pracujących — którzy przebywali na wczasach w Juracie, oraz sprawozdanie z pożegnania

przeszło 100-osobowej grupy czechosłowackiej młodzieży gimnazjalnej.

LIST TOWARZYSZY WĘGERSKICH DO ROBOTNIKÓW GDYŃSKICH

Oto co piszą węgierscy robotnicy:

„W ramach wymiany wczasowiczów między polskimi i węgierskimi związkami zawodowymi, spędziliśmy dwa tygodnie w Juracie. Nasi polscy towarzysze umożliwili nam zwiedzenie portu gdynskiego i stoczni.

Oglądaliśmy prace przy odbudowie zniszczonego przez faszystów portu, który będzie wspólny i bardziej nowoczesny niż

dawny. To, co widzieliśmy, napeliło nas radością, mamy bowiem świadomość, że porty Wybrzeża nie są i nie będą już nigdy narzędziem imperialistycznej polityki, że przyczynia się w dużej mierze do szerszego zbliżenia narodów. Porty Wybrzeża będą służyły tym narodom, które po oswojeniu bodźcem przez sławną Armię Radziecką — pracują dziś wspólnie nad budową socjalizmu i utrwaleniem pokoju.

Widzieliśmy statek „Kiliński”, przy którym pracowali świadomi stoczniowcy. Rozmawialiśmy z dwoma przodownikami pracy, wyrabiającymi 270 %.

Jesteśmy dumni z Waszych osiągnięć, które są dla nas bodźcem w pracy. Przekonaliśmy się w Waszej stoczni, że robotnicy mają nowy stosunek do pracy, że są świadomi, iż warsztat pracy jest ich wspólną własnością.

Podziwialiśmy żłobek stoczniowy, prawdziwy raj dla dzieci, w którym dzieci otoczone są czułą opieką. Polscy towarzysze, przebywający na Węgrzech, opowiedzieli nam o podobnych żłobkach u nas.

Doświadczenia, o jakie wzbogacił się u Was, przekazemy naszej klasie robotniczej, ażeby z ich pomocą lepiej wykonać nasz 3- i 5-letni plan.

Pobyt na Wybrzeżu zbliżył nas. W miejsce dawnej kapitalistycznej, naciągającej polityki, budujemy dziś polsko-węgierską przyjaźń, opartą na wspólnym celu, jakim jest socjalizm.

Jesteśmy dumni z tego, że zwiedzieliśmy Wasz port jako pierwsza grupa węgierskich robotników. Wiemy, że nasz pobyt u Was stał się możliwy dzięki

ujęciu władzy przez lud. Na to, że mogliśmy Was odwiedzić, złożyło się wiele przyczyn — od oswobodzenia naszych krajów przez Związek Radziecki począwszy — poprzez słuszną politykę naszych rządów i naszych partii robotniczych. Przyczyniając się do wspólnego celu, wzmacnia braterską przyjaźń naszych narodów.

Niech żyja twórcy polsko-węgierskiej przyjaźni — towarzysze Bierut i Rakosi!

Niech żyje nasz wielki Nauczyciel i Wódz — towarzysze Stalin!

MŁODZI CZESI I SŁOWACY PEŁNI WRAŻENIE OPUSZCZAJĄ POLSKĘ

W dniu wczorajszym odbyło się w Ośrodku Szkoleniowym Min. Administracji Publicznej w Jelitkowie uroczyste pożegnanie młodzieży czechosłowackiej, która podróżując po Polsce spędziła na Wybrzeżu tydzień czasu.

Podczas podróży zorganizowanej staraniem Czechosłowackiego Ministerstwa Szkolnictwa i polskiego Ministerstwa Oświaty, młodzież Czesi i Słowacy zwiedziła Kąk, Oświęcim, Warszawę i Wybrzeże. Ankieta, urządzona przez naszych gości wykazała, że największe wrażenie zrobiła na nich Warszawa, a zwłaszcza tempo jej odbudowy, oraz nasze porty i morze, które wszyscy oglądali po raz pierwszy w życiu.

W wycieczce bierze udział ponad 100 chłopców i dziewcząt — dzieci robotników i chłopów, zorganizowanych w Związku Czechosłowackiej Młodzieży.

W obszernej jadalni ośrodka odbył się pożegnalny obiad, w którym oprócz młodzieży czechosłowackiej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Kuratorium, ZMP, oraz grupa pedagogów czechosłowackich.

Po przemówieniach pożegnalnych przedstawiciele szkolnictwa polskiego, opiekun grupy młodzieżowej, prof. Roubiczek w serdecznych słowach podziękował naszym władzom za opiekę i tradycyjną polską gościnność.

„Nie nas nie dzieli, a wszystko łączy. Wierzę, że najtrwalsze, bo oddolnie zacieśniające się między nami więzy przyjaźni i braterstwa, będą jeszcze jednym czynnikiem przyspieszającym budowę socjalizmu w naszych krajach” powiedział na zakończenie prof. Roubiczek.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez młodzież czechosłowacką hymnu SFMD. W godzinach wieczornych goście opuścili Gdynię, udając się do swojej ojczyzny.

J. J. B.

WRZESIEŃ 1939 R. w przeżyciach ówczesnego premiera

Gen. Sławoj-Składkowski, ostatni premier okresu przedwrzesniowego, wzorem innych „bohaterów” szosy załazczyckiej, miał stałość do pisania pamiętników. Urywki z pamiętnika Sławoj-Składkowskiego doskonale charakteryzują mentalność szosy załazczyckiej. Podajemy je w ślad za tygodnikiem „Odrodzenie” w skróceniu.

STRATEGIA METEOROLOGICZNA

31 sierpnia 1939 r. Czwartek.

Na Zachodzie ciągle w wojnę jeszcze nie chcą wierzyć, czemu się nie dziwię, bo i my czepiamy się ostatnich desek nadziei na zachowanie pokoju. Niemcy są już aż nadto przygotowani do wojny, natomiast alianci i my wykorzystujemy każdą godzinę nieledwie, by się dobrodź, zmobilizować nasze siły i przeprowadzić wygodnie dla nas ugrupowania wojska. Wreszcie, co bardzo ważne, liczy my na pomoc naszego klimatu. Po wrześniu zaczynają się, przy stałym zachmurzeniu nieba, deszcze jesienne, dające utrudnienia dla pracy lotnictwa i czołgów, których my, właśnie, mamy mało.

Dałby, więc Pan Bóg deszcz! Na razie, niestety pogoda jest piękna, jak w lipcu.

NASZ WÓDZ—MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ

Warszawa, 2 września 1939. Sobota

Przed południem wyjeżdżam do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wsi Błotna. Kompania przyboczna strzeże dojeżdża do willi, której okolicę były dziś rano bombardowane przez samoloty niemieckie, gdyż leży ona w pobliżu zapasowego drewnianego mostu przez Wisłę, zbudowanego pod Wilanowem, który widocznie Niemcy starali się zniszczyć — zresztą bezskutecznie.

Melduję Panu Prezydentowi sytuację w kraju i zagranicą oraz uzyskanie kilku podpisów na dekretach personalnych nominacji urzędników, po czym wracam po spokojnej drodze do Warszawy.

Jadę jeszcze do Kwatery Głównej uzgodnić moją mowę z marszałkiem Śmigłym. Jest spokojny na miejscu. Niestety, około godz. 14-tej, gdy wyjeżdżam do Sejmu, zaczyna się bombardowanie lotnicze i wyraźnie okolicę Sejmu...

Huk bomb, wybuchających w okolicach Sejmu, sprawia wrażenie, że za chwilę szklany dach runie na zewnątrz, co oczywiście sprawiłoby pewne zamieszanie w sprawach państwowych, nie mówiąc już o osobistych. Marszałek Małkowski udziela mi głosu i odczytuje moją mowę, w imieniu Rządu...

Zwyciężymy w tej wojnie, gdyż nauczył nas Józef Piłsudski jak zdobywać wolność i jak jej bronić. Zwyciężymy, gdyż dowodzi nami następca i uczeń Józefa Piłsudskiego. Marszałek Śmigły Rydz. Zwyciężymy, gdyż mamy potężnych sprzymierzeńców. Mowa, mimo że odczytana, sprawiła dobre wrażenie.

SITUACJA BOJOWA ZŁA—POLITYCZNA DOSKONAŁA

3 września 1939 r. Niedziela.

Marszałek Śmigły zawiadomił mnie, iż wobec postępu Niemców, należy przygotować ewakuację urzędników za Wisłę, na prawy jej brzeg, gdyż marszałek przewiduje opór Wojsk Polskich na linii rzeki Wisły.

Wróciwszy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oddałem techniczną stronę przygotowań dekretów nominacyjnych dla dwóch nowych ministrów w ręce wicebrzożowskiego,

Rozpoczęliśmy w Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych palenie wszystkich, niezbędnych w czasie pokoju, a obecnie zbędnych papierów z lat ubiegłych. Dym i płaty spalonego papieru wydobywały się odtąd, przez kilka dni ze wszystkich kominów Ministerstwa, wskazując ludność Warszawy, że coś nie jest w porządku z urzędami, gdy palą tyle papieru. Był to pierwszy objaw ewakuacji, a więc złej sytuacji bojowej.

Na te tych smutnych przygotowań zajaśniał radosny fakt, że Anglia i Francja, po upływie 48 godzin ich ultimatum, wypowiedziały wojnę Niemcom.

Odetchnęliśmy z ulgą. Przypominając, jak mówili Czesi: „Nie jesteśmy sami”.

STRATEGIA HYDROGRAFICZNA

Warszawa, 4 września 1939 r. Poniedziałek.

Dzisiaj zostały już zagrożone przez oddziały pancernie niemieckie, Łódź i Kielce.

Liczymy jednak, że czołgi zatrzymane zostaną na linii rzeki Wisły, która choć niestety w tej chwili bardzo płytka, jest dla nich dużą przeszkodą.

STRATEGIA WIARY

Warszawa, 5 września 1939 r. Wtorek.

Korpus dyplomatyczny wyjechał dzisiaj do Kazimierza n/Wisłą i do Nałęczowa, w myśl planu ewakuacyjnego. Na dachach samochodów dyplomatów rozłożone zostały chorągwie odnoszących państw neutralnych, celem ochrony przed bombardowaniem.

Jak dotychczas, nie mamy objawów, tak gorąco oczekiwanej pomocy Aliantów, chociażby lotniczej, ale mamy nadzieję, że za parę dni pomoc ta nastąpi. Robimy w tym kierunku nieustające zabiegi na drodze wojskowej i dyplomatycznej.

Wczorajem wyjechaliśmy drogą nad Wisłą, idąc do Polesia, z wicepremierem Kwiatkowskim, by zameldować się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, celem poinformowania Go o sytuacji wojennej, w kraju i za granicą. W okolicy willi patrolowała już warszawska konna policja. Do Błot jechaliśmy szybko, gdyż było jeszcze dosyć widno. Pan Prezydent na nasze przedstawienia, podjął decyzję wyjazdu jutro nad ranem do państwowego inoajtku leśnego, leżącego pod Lublinem. Jest pełen otuchy i wiary w zwycięstwo naszej szlachetnej sprawy, mimo ciężkich okoliczności, w których się znajdujemy i będziemy się jeszcze znajdować.

W DROGĘ

Warszawa, 6 września 1939 r. Środa.

Rząd, tej nocy ma przenieść się do Łucka. Melduję Marszałkowi o konieczności wydania ode-

zwu do ludności stolicy, przy opuszczeniu jej przez rząd. Zgadza się, że odezwą ta ma być krótka i bez szumnych zwrotów. Oprócznam moje biurko i kasę ogniową. Część papierów palę, resztę zabieram ze sobą, kasę zamykam i zabieram klucze, choć jest pusta. Do walizki zabieram tylko ubrania wojskowe, gdyż ubiory cywilne nie przydadzą się na nic w ciężkich warunkach wojny, które nas czekają.

PORTRET KOMENDANTA I URŁOP

Warszawa, 7 września 1939 r. Czwartek.

Teraz około godziny drugiej w nocy, nadchodzi chwila opuszczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rucam ostatnie spojrzenie na portret Komendanta i schodzę na dziedziniec.

W Mińsku Mazowieckim, szofer Prezydium, Andrzejewski, pyta czy nie mógłby wstąpić do żony, która mieszka w pobliżu, by zostawił jej pieniądze. Odmawiam, ze względu na konieczność szybkiego osiągnięcia Łucka, ale obiecuje mu dać krótki urlop, za kilka dni, gdy ustali się sytuacja na rzece Wiśle.

PLANOWANIE PAŃSTWOWE

Łuck, 8 września 1939 r. Piątek.

Połączyłem się telefonicznie ze wszystkimi ministerstwami, urzędami w Łucku, Lublinie i Równem, prosząc, by przygotowali na następną Radę Ministrów, która odbędzie się za parę dni, — plan pracy i najpilniejsze potrzeby swego resortu, w związku ze zmianą miejsca pobytu i zmniejszeniem naszego terytorium wolnego od Niemców. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał już do Olyki i mieszka w zamku księcia Radziwiłła.

SZCZEGÓŁY PROTOKOLARNE

Łuck, 9 września 1939 r. Sobota.

Przed południem wyjeżdżamy z wicepremierem Kwiatkowskim do

Pana Prezydenta do Olyki. Pan Prezydent mieszka w prawym skrzydle zamku. Przyjmuje nas gen. Szally i prowadzi do gabinetu Pana Prezydenta. Przedstawiliśmy sytuację polityczną, a raczej wojenną i gospodarczą.

Pan Prezydent jest zmęczony, ale pełen otuchy, że utrzymamy się na linii Wisły aż do udzielenia pomocy przez Sprzymierzonych.

NASI SPRZYMIERZENCY

Łuck, 11 września 1939 r. Poniedziałek.

Jest wiadomość, że Kanada weszła do wojny.

Wobec ciężkiej sytuacji wojennej, marszałek zwrócił się oświadczenie o rychłą pomoc do gen. Gamelina, wodza naczelnego Francji i otrzymał odpowiedź, że w tej chwili jest to jeszcze niemożliwe, iż większa pomoc nastąpi dopiero za jakiś czas. Po prostu Francuzi są sterroryzowani potęgą pancerną i lotniczą Niemiec, i ociągają się z rozpoczęciem większych działań wojennych. Gamelin odmówił nawet szybkiej pomocy lotniczej.

Umiął on, jeszcze 28 sierpnia tego roku przysłać „przyjacielską” radę Marszałkowi Śmigłemu, by karać bardzo łagodnie Niemców za wykroczenia nadgraniczne, bo szkoda wywoływać wojny z powodu tak „drobnych” spraw. Tak radzić jest łatwiej niż pomóc.

ODSIECZ SYRII

Łuck, 12 września 1939 r. Wtorek.

Sytuacja nie jest na ogół różowa, ale wierzymy w możliwość dalszego oporu przeciw Niemcom, po zagrożeniu wojny w Włochach, Dniestru i Stryi, oraz stworzeniu szeregu punktów oporu w miastach Polski, które okazały się dobrą przeszkodą dla czołgów.

Broniąc się w oparciu o Węgry i Rumunię będziemy żądać niezwłocznej pomocy lotniczej Aliantów, aż do powrotu naszych 500 lotników, których wysyłamy po aparaty do Syrii.

Rozbudowa ARTERII WARSZAWY

1950 r. 1562 miln. zł.

1949 r. 617 miln. zł.

Mikrobiologia polska pracuje dla zdrowia mas pracujących i pokoju

W niedzielę 4 b.m. otwarty został w Sopocie X. Zjazd mikrobiologów polskich, który obradować będzie do środy. Imieniem komitetu organizacyjnego przywitał przybyłych prof. Jerzy Morzycki, dyrektor Instytutu Medycyny Morskiej Akademii Lekarskiej w Gdańsku, po czym ustalono skład prezydium pierwszego dnia obrad, na czele którego stanął prof. Szymański.

W zagajeniu przewodniczący stwierdził, że nauka ścisła przeżywa obecnie ogromne przeobrażenia, które otwierają nowe możliwości badawcze dla młodych naukowców, wymagając jednak większego nakładu pracy i lepszego przygotowania.

Prof. E. HIRSZFELD, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Biologów zilustrował powojenny dorobek mikrobiologii polskiej, która zacieśniła więzy ścisłej współpracy z naukowcami ZSRR i krajów demokracji ludowej, czego najlepszym dowodem jest udział w zjeździe przedstawicieli nauki czechosłowackiej i węgierskiej.

Mówca stwierdził, że dorobek publicystyczny 4-lecia powojennego przedstawia się w dziedzinie mikrobiologii bardzo poważnie. W najbliższym czasie staraniem Towarzystwa ukażą się dwa dalsze periodyki poświęcone pracy mikrobiologii na polu polepszenia stanu zdrowotności ludności pracującej i w służbie nauki dla pokoju.

Witając zjazd imieniem rządu wiceminister Zdrowia dr Kożuszniak podkreślił, że obecne zjazdy przedstawicieli nauki toczą się pod hasłem walki o pokój.

W okresie gdy za granicą wznowia się publicystykę o wojnie bakteriologicznej i Amerykanie omawiają w prasie naukową rolę penicyliny w okresie wojny, nauka w krajach demokracji ludowej, a szczególnie dziedziny związane z rezerwow zdrowia wzmagają swój wysiłek dla budowania trwałego pokoju i stworzenia lepszych warunków bytowania dla mas pracujących.

Mikrobiologia polska staje do walki z chorobami społecznymi i dziś przed zjazdem stoją poważne zadania ustalenia naukowych podstaw poprawy warunków zdrowia i bytu ludności miast i wsi polskich.

W krótkich, serdecznych słowach przemówił jeszcze do zebranych rektor Akademii Lekarskiej w Gdańsku prof. W. Czarnocki, podkreślając wkład przedstawicieli nauki polskiej w odbudowę Akademii Lekarskiej w Gdańsku, która stała się centralnym ośrodkiem służby zdrowia dla Wybrzeża. Obrady Zjazdu zainaugurowane zostały odczytem naczelnego dyrektora Państwowego Instytutu Higieny prof. Feliksa Przesmyckiego z Warszawy, który omówił wyczerpująco obecny stan znajomości drobnoustrojów wywołujących grype.

Po dwugodzinnej wycieczce na pokładzie s/s „Panna Wodna”, podczas której 300 uczestników Zjazdu i osoby im towarzyszące zwiedziły port gdyni, wznowiono w godzinach popołudniowych obrady w sekcjach.

(w)

Nowoczesna kobieta nie umie żyć bez tygodnika „KOBIEȚA”. Sprawy literackie i artystyczne, społeczne i polityczne, ekonomiczne i gospodarskie oraz wszystkie inne sprawy życia codziennego, interesujące każdą inteligentną kobietę — znajdziesz w tygodniku

»KOBIEȚA«

Cena egzemplarza 25 zł.

XVI PAŃSTWOWY OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO MINISTERSTWA BUDOWNICTWA

Wrzeszcz, Miszewskiego 12, Tel. 412-75 2333 k

przyjmuje do dnia 20 września br. zgłoszenia na trzymiesięczne kursy kształcące w rzemiosłach budowlanych jak: murarskim, stolarskim, ciesielskim, ślusarskim, blacharskim, elektroinstalacyjnym i hydraulycznym (C. O. W. K. raz), malarskim i innych. Warunkiem przyjęcia 2 lata praktyki budowlanej. Po egzaminie słuchacze otrzymają świadectwo czeladnicze. Zgłoszenia — codziennie od godz. 8 do 14, w środy i piątki od godz. 9 do 18.

Państwowa Fabryka Wyrobów Metalowych Nr. 1

w Rumii-Zagórze

zatrudni natychmiast i kulegowego przemysł, tokarzy ślusarzy pom. ślusarskie murarzy robotników oraz cieśli

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe obywatelstwa, Bach Magdalena, Wrzeszcz, Sobieskiego 10. 2364

ZGUBIONO zastępcze zaświadczenie RKO legitymację ZMP Zielński Ignacy 2368

PRZEDSIĘBIORSTWO Potowów Kutowych „Arka” Oddział w Uście zatrudni Kierownika finansowego i księgowego Podania kierować do Przedsiębiorstwa Potowów Kutowych „Arka” Gdynia. Świętojańska 23. 2367

KIEROWNICZKA stółwki w Sopocie poszukuje poważnego nauczyciela społeczną Potowów Kutowych odpisy świadectw składać „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego pod „54311”. 2366

W MIESIĄCU ODBUDOWY STOLICY

Woj. gdańskie powinno utrzymać przodujące miejsce w ofiarności na rzecz Warszawy

Każdy mieszkaniec naszego województwa winien wykazać się świadczeniami na rzecz odbudowy stolicy. Taki cel — w myśl hasła Prezydenta R. P. Bieruta, rzuconego na Kongresie Odbudowy Stolicy 22 lipca b. r., w odniesieniu do całego kraju — postawił sobie w miesiącu wrze-

śniu Gdański Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy.

Trzeba przypomnieć, że od początku tej akcji województwo nasze zajęło jedno z czołowych miejsc w skali ogólnopolskiej. W r. 1946 woj. gdańskie zebrało dla Warszawy 7.894.350 zł.

W 1947 r. zebrana z ofiar społecznych kwota na cele odbudowy stolicy wyniosła 54.885.000 zł. Biorąc pod uwagę stan ludności województwa (854.185) na każdego obywatela wypadło średnio 64 zł. W ostatnim roku sprawozdawczym 1948 — wojew. gdańskie zebrało już ponad 76.297.000 zł, podwyższając średnią ofiarności obywatela do 84 zł.

W roku bieżącym tempo ofiarności, jak dotąd przynajmniej, nie wykazało niestętu, poprzedniej progresji. W okresie pierwszych 5-ciu miesięcy, tj. do końca maja b. r. ogólny wpływ wyniósł ca 30 mil. zł, pokrywając

zaledwie w 100% limit w stosunku rocznym, określony przez Centralny Komitet Odbudowy Warszawy na kwotę 72 mil. zł.

Z 13-tu komitetów miejskich i powiatowych pierwsze miejsce w ofiarności zajęła Gdynia, ze średnią 127 zł na osobę, drugie Elbląg — 80,85 zł, trzecie — Sztum — 79,78 zł.

Jeśli chodzi o ofiarność poszczególnych grup ludności, to większość wpływów zawdzięcza ją komitety ludzium pracy, na ostatnim zaś miejscu znajdują się wolne zawody.

W miesiącu bieżącym — poświęconym dorocznym zwyczajom wzmoczeniu zbiórki na odbudowę stolicy, istnieje konieczność umasowienia akcji na wsi i wśród młodzieży. I tu obok komitetów miejskich i powiatowych, stanowiących podstawowy pion organizacyjny, stoją specjalne zadania przed komitetami gminnymi i środowiskowymi, jakie już gęstą siecią pokryły teren województwa gdańskiego.

Akcja w terenie rozwija się pomyślnie w dwóch pionach: młodzieżowym, doskonale zorganizowanym przez ZMP i szkolnym, liczącym do wakacji roku bież. już ok. 200 komórek przy szkołach podstawowych i średnich. Na obu tych odcinkach działają specjalne komitety, od których pracy zależna jest w dużym stopniu pełna realizacja zadań,

ciążących na naszym województwie

Trzeba również pamiętać, że 25% z nadwyżek poza określonym dla woj. gdańskiego limitem — Komitet Centralny Odbudowy Warszawy postawił do dyspozycji województwa na odbudowę Gdańska. Nadwyżki te, jak pisaliśmy w swoim czasie, dały w ostatnich dwóch latach ponad 22 mil. zł, z czego kwota 5 mil. przekazana została w 1947 na odbudowę szpitala powszechnego, a 17 mil. uzyskane w roku 1948 przeznaczono na budowę Domu Kultury Robotniczej w Nowym Porcie.

Szczegółowe instrukcje, dotyczące akcji zbiórki na fundusz odbudowy Warszawy, podawane będą okresowo za pośrednictwem prasy, radia i środowiskowych komórek komitetów, znajdujących się przy zakładach pracy, organizacjach młodzieżowych i przy szkołach. Społeczeństwo powinno wzmocnić wysiłki, aby akcja ta, zgodnie z dotychczasowym jej rozwojem w ciągu 3 lat ubiegłych — dała jak najlepsze rezultaty. Nie może być w naszym województwie ani jednego obywatela, który odniósłby się do potrzeb Warszawy z obojętnością, i uchylił od społecznego obowiązku złożenia choćby skromnej ofiary na odbudowę stolicy.

B. W. S.



Sześcioletni plan rozbudowy Warszawy przewiduje podwojenie istniejącej obecnie liczby lamp ulicznych i doprowadzenie ich do 8 tys.

50 miln. zł zainwestuje Sopot w r. 1950
Robotnicza dzielnica otrzyma wodociągi

Państwowa Komisja Planu Gospodarczego przyznała miastu Sopot 49.950 tys. zł kredytów inwestycyjnych na 1950 r. Po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu tej sumy Zarząd miasta opracował plan robót, który ostatnio zatwierdziła Miejska Rada Narodowa.

Podział kredytów inwestycyjnych między poszczególne resorty gospodarki miejskiej wygląda następująco:

Opieka Społeczna otrzyma 600 tys. zł na urządzenie kwarantanny w Domu Dziecka, przy ul. Czerwonej Armii oraz na dalsze wyposażenie Domu.

10 mil. zł przeznaczono na kapitalne remonty nawierzchni ulic Czerwonej Armii, Sobieskiego, Wł. Jagiełły i Al. Sepiej.

Dla Zakładu Oczyszczania Miasta przyznano 1.385 tys. zł na zakup pojemników. Polepszy się wyposażenie Straży Pożarnej, która zakupi za 1.800 tys. zł 2 motopompy, węże tłoczone i motocykl.

Na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 9 mil. zł. Suma ta zużyta będzie na przebudowę dużych mieszkań na mniejsze w domach przy ul. Żeromskiego 28, Szopena 36 i Mickiewicza 4.

Najpoważniejsze inwestycje przewidziane są w dziale wodociągów i kanalizacji, które otrzymały 25 mil. zł. Przede wszystkim skanalizowana zostanie robotnicza dzielnica Dolinki. Zostaną doprowadzone wodociągi do tych domów, gdzie jest ich brak. Wybudowane zostaną również zbiorniki, co poprawi znacznie ciśnienie w sieci.

1.150 tys. zł przeznaczono dla Wydziału Plantacji. Za tę sumę dokończona będzie budowa wzorowego ogródka jordanowskiego przy ul. Czerwonej Armii. Ogródek oddany zostanie do użytku w czerwcu przyszłego roku, korzystać z niego będzie ok. 400 dzieci.

Pozostały 1 mil. zł przewidziano na uporządkowanie cmentarzy wojennych. (Ork)

Teatry

Teatr Muzyczny Zw. Zaw. Muz. w Gdańsku - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka Nr 16 — do 15 bm. włącznie, „Kraina Uśmiechu” Fr. Lehara
Teatr Wielki w Gdańsku — „Halka” St. Moniuszki. Początek o godz. 19-tej.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Bokserzy”, dozwol. od lat 7. Początek o godz. 17, 19 i 21.
Wrzeszcz — Bajka — film produkcji francuskiej pt. „Rodzina Froment”, dozwol. od lat 14. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta — godz. 15, 17, 19 i 21.
Oliva — Polonia — „Ludzie i myśli”, Początek seansów w dni powsz. godz. 17, 19, 21. W niedzielę godz. 15, 17, 19 i 21.
Sopot — Polonia — „Wielkie życie”, film radz., dozwol. od lat 14.
Sopot — Bałtyk — „Tragiczny początek”, film produkcji włoskiej. Dozwol. od lat 18.
Gdynia — Warszawa — „Potępieńcy”, Dozwolone dla młodzieży od lat 16.
Gdynia — Goplana — „Stalowe serce”, film produkcji radzieckiej, dozwol. od lat 12.
Gdynia — Atlantyk — „Na morskim szlaku”, dozwol. od lat 14.
Gdynia — Fala — „Zapomniana wioska”, report. filmowy, dozwol. od lat 14.
Gdynia — Promień — „Za nami półdroż inni”, dozwol. od lat 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, dnia 6 września 1949 r.
5.10 — Początek audycji. 5.15 — Streszczenie wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka. 6.30 — Gimnastyka. 6.40 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiad. dzienna porannego. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Streszcz. wiad. porannych. 8.05 — Aud. dla kobiet. 8.15 — Muzyka. 8.35 — „Daleko od Moskwy”. 8.55 — Informacje. 9.00 — Odczytanie programu lokalnego. 11.20 — „Uczennica VII b” — słuch. 11.40 — Aud. ze szkół Wybrzeża. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. południowe. 12.20 — Audycja dla wsi. 12.50 — „Melodie ludowe”. 13.20 — Skrzynka PCK. 13.30 — Muzyka. 13.35 — Muzyka obładowa. 14.00 — Audycja PCK dla chorych. 14.15 — Pieśni Fr. Liszta. 14.30 — Christian Sinding. Sonata E-dur op. 27. 14.50 — Wiadomości miejscowe. 15.05 — Koncert solistów. 15.25 — Program dnia. 15.30 — „Słuch w gabinecie przyrodniczym”. 15.45 — Przegląd wydawnictw. 16.00 — Aud. sportowa z okazji „Tour de Pologne”. 16.15 — Ostatni numer „Kuznicy”. 16.20 — Koncert Ork. P. R. 16.45 — Przekrój tygodnia. 17.00 — I dziennik popołudniowy. 17.15 — Muzyka operetkowa. 18.00 — „Z frontu brygad S. P.”. 18.15 — Pieśni w wyk. chóru P. R. 18.30 — Z życia Bułgarii. 19.00 — II dziennik popołudniowy. 19.15 — Na muzycznej falli. 19.45 — „Opowieść o Chopinie”. 20.00 — Koncert symfoniczny. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka. 21.40 — Muzyka taneczna. 22.25 — Ludomir Różycki — sonata a-moll na wiolonczelę i fortepian. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka. 23.30 — Utwory Jana Sibeliusa. 23.50 — Program na dzień następný. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

DYŻURY APTEK

od 3 do 9 września br.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Żakowa 16.
Wrzeszcz — Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka 86.
Gdynia — Apteka Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki i Apteka Bałtycka, ul. Słomska 43.
Sopot — Apteka Sowa, ul. Rybacka 14.

20 000 dzieci uczy się w szkołach podstawowych Gdańska

W związku ze wzmożoną walką z analfabetyzmem i rejestracją dzieci w wieku szkolnym ilość uczniów w szkołach podstawowych Gdańska znacznie wzrosła.

W roku szkolnym 1948/49 do szkół podstawowych w Gdańsku uczęszczało 18.000 dzieci, a z początkiem nowego roku szkolnego liczba ta podniosła się do 20.000.

ZNACZNE OŻYWIENIE ŻYCIA KULTURALNEGO

w Stoczni Gdynskiej

Przed trzema miesiącami z inicjatywy Komitetu Stocznio-wo- PZPR, kierownictwo świetlicy w stoczni gdynskiej powierzone tow. Bożymowi i od tego czasu zaczęło stopniowo budzić się życie oświatowe w stoczni.

W ramach czynu 22 lipca, z inicjatywy tow. Wronskiego, młodzież stocznio-wo przebudowała całkowicie starą świetlicę. Obniżono i ustawiono ukosnie podłogę sali i przedstawiono scenę, co umożliwiło lepszą jej widoczność i nadało całemu pomieszczeniu świetlicy właściwy wygląd. Praca ta została wykonana pod kierownictwem Rady Zakładowej.

Zespół świetlicowy stoczni, który ma za sobą chlubną kartę, (uzyskanie pierwszej nagrody na wojewódzkim konkursie w Gdańsku w 1948 r. za zbiorową inscenizację „Wesoła piosenka o Gdyni”), wystąpił w dniu 22 lipca w artystycznej części akademii, dając bogaty program opracowany przez towarzyszy Balda i Wronskiego.

W lipcu, również w przebudowanej świetlicy wysłuchali pracownicy stoczniowi i ich rodziny doskonałej audycji chopinowskiej, a wykonaniu ob. Czerny — Stefańskiej oraz prelekcji wygłoszonych przez dyr. Szkoły Umuzyczniającej ob. Smetkiewicza.

W ubiegłym tygodniu zespół świetlicowy wystawił wesołą

Remont mieszkań z funduszy FGM

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło ostatnio roboty remontowe w domach w dzielnicy Zawisła, Wrzeszcz i Śródmieście, zamieszkałych przez ludzi pracy. Roboty te są finansowane przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Na Zawisli przy ul. Pasteriusza remont przeprowadza się w 7-miu obiektach, a przy ul. Przetocznej w 5-ciu domach.

Ludność żydowska Gdańska przyłącza się do protestów przeciwko podżegaczom wojennym

W lokalu Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Gdańsku odbył się protestacyjny wiec ludności żydowskiej przeciwko oszczerczej kampanii prowadzonej w krajach anglosaskich przeciw Polsce Ludowej. Wiece zgalił przewodniczący OKŻ ob. Kupler po czym red. Dziwiński i dr Stern oświadczyli w referatach rzeczwiście cele anglosaskich podżegaczy wojennych. Dr Stern napominał w swym referacie haniebną rolę reakcji żydowskiej w tych krajach. Imieniem studijacej młodzieży przemawiał ob. Piekietny, a z ramienia robotników żydowskich — ob. Wasner. Wiece zakończono przyjęciem rezolucji protestacyjnej. (m)

Dwudniowa konferencja nauczycieli gdynskich

W dniach 10 i 11 bm. w Gdyni odbędzie się konferencja nauczycieli szkół wszystkich typów. Tematem obrad będzie sprawozdanie z pracy w ubiegłym roku oraz plany na bieżący rok szkolny. Zebrani omówią również w dyskusji inicjatywy programowe. W drugim dniu obrad przedyskutowane zostaną zmiany w programach zajęć w przedszkolach.

audycje „Przy sobocie po robocie”, w opracowaniu muzycznym tow. Wronskiego i scenicznym tow. Balda.

Ostatnio pracownicy i ich rodziny słuchali koncertu chopinowskiego w wykonaniu Jana Ekiera. Prelekcję o Chopinie wygłosił mgr Roman Heising. Rada Zakładowa pracuje obecnie nad uruchomieniem sceny dla dzieci i młodzieży. Zespół świetlicowy zapewnia, że będzie nadal kontynuował swe prace i dawał dużo kulturalnych i mitych rozrywek ku zadowoleniu i na pożytek ogółu robotników i pracowników stoczni.

Michał Śniadanko
korespondent fabryczny
„Głos Wybrzeża”

Kolejarze Zawisła budują żłobek i przedszkole dla dzieci

Zamieszkała przez ludność robotniczą dzielnica Zawisła nie posiadała dotychczas placówki opieki nad dziećmi.

W związku z tym kolejarze mieszkający w tej dzielnicy warsztatów PKP postanowili zbudować odpowiedni dom, w którym znajdą pomieszczenie żłobek i przedszkole.

Kolejarze z Zawisła znani są z szybkiej realizacji swych zobowiązań, dlatego też, uruchomienie pożytecznej placówki społecznej jest sprawą niedalekiej przyszłości. (d)

Uroczysty obchód dożynek w woj. gdańskim
SWIETO ŻNIW
wyrazem pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego

Jedziemy w kierunku Leborka. Pusta początkowo szosa w okolicy Wejherowa zaczyna nagle się ożywiać. Co kilkadziesiąt metrów mijamy udekorowane transparentami samochody oraz przybrane zieloną wozy, wypełnione po brzegi chłopami i wiejską młodzieżą. Para koni zaprzęgnięta do jednej z furmanek płoszy się i szofer kierujący naszym wozem musi zatrzymać maszynę. Korzystamy z chwilowego postoju i nawiązujemy rozmowę z młodzieżą ZMP, dającą z majątku Zwartów do gromady Choczewo, wyznaczonej na obchód dożynkowy gminnych. Dzieńca informują nas wesoło o uroczystości dożynkowej i o nie-

spodziankach, jakie czekają jej uczestników.

W Choczewie. Dojeżdżamy do Choczewa. Na rozległym boisku gminnym zbierają się rządy wozów, otoczonych ludźmi w regionalnych strojach. Wśród gromadzącego się tłumu nie brak i robotników przybyłych z Leborka i Wejherowa. Z boku w zbitej gromadzie pomrukują swymi silnikami 4 traktory. W oddali na skraju boiska widnieją grupa osiodłanych koni, a przy nich kręcą się młodzi ludzie z długimi drzewcami proporzyczek.

Rozpoczynają się uroczystości. Na ubrane czerwienią podium wchodzi prezes Gminne-

go Zarządu ZSCh Stanisław Wójcicki ze Zwarcenka. Po jego przemówieniu następuje wręczenie wieńców dożynkowych 13-tu przodownikom pracy, wśród których znajdują się racjonalizator pracy J. Gofrid z Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego z Leborka oraz małorolni chłopcy J. Lasowski ze Stasina, A. Kawecka ze Sławuszyń, H. Smolarek z Lubiatowa. Pozostali to robotnicy rolni z szeregu znajdujących się na terenie gminy Choczewo majątków państwowych.

Oficjalną część dożynku kończy defilada, przyjęta z trybuny honorowej przez przodowników pracy.

W Gniewinie.

Jedziemy dalej do gminy Gniewino. Trafiamy w porę, gdyż dopiero za chwilę rozpocznie się tu korowód dożynkowy. Setki zgromadzonych z okolicznych wsi ludzi czeka na nią niecierpliwie. Nareszcie ukazują się orkiestra. Rozlegają się dźwięki marsza i przed przodownikami pracy ob. W. Białczewskim z Łętowa, E. Dągielową z Lublewa, T. Matiasem ze Zwierzynka, J. Wasowiczem z Zmierzynka, E. Łongierczykiem z Lublewa i małorolnym gospodarzem J. Jawelnikiem z Gniewina prze-

Na górnej części fotomontażu widzimy robotnika PZPD z Leborka ob. J. Gofryka w momencie wręczenia mu przez radcę majątku Janina ob. Gulczyńskiego — wieńca żniwnego. W części dolnej — fragmenty korowodu dożynkowego z przybranym w zieleń i transparenty wozem oraz banderą konna PGR z gminy Choczewo.



GŁOS SPORTOWY

CZPPW (Gdańsk) zdobywa puchar ORZZ w turnieju siatkówki

W dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu zakończone zostały finałowe rozgrywki turnieju siatkówki o puchar ORZZ. W turnieju tym uczestniczyły ogółem 82 zespoły z całego woj. gdańskiego, co jest nieotworowanym dotąd rekordem.

W finałowych rozgrywkach pierwsze miejsce i puchar ORZZ zdobył zespół CZPPW Gdańsk przed drużyną Portowej Straży Pożarnej w Gdańsku, „Unionem” (olejarnia „Union” Gdynia), Czwarte miejsce zajęło „Ogniwo” (Skarbowiec — Gdynia), piąte zespół robotniczy z Wejherowa i szóste — zespół robotniczy z Tczewa.

W rozgrywkach finałowych „Ogniwo” — Gdynia pokonało Tczew 2:0, Związkowiec — PSP zwyciężył „Union” — Gdynia 2:1, a Związkowiec CZPPW odniósł zwycięstwo nad Związkowcem PSP, w stosunku 2:1 (8:15, 15:13 i 15:5).

Zwycięskiej drużynie wręczył z ramienia ORZZ piękny puchar przechodni ob. Zbytniewski. Pozostałe zespoły otrzymały artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe.

Pomysłny rozwój lekkoatletyki na wsi Wybrzeża

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu GOZLA powzięta została uchwała propagowania lekkoatletyki na prowincji. Na wynik tego apelu nie należało długo czekać, bowiem kluby rozumiejące nowe założenia sportu Polskiej Ludowej energicznie podjęły realizację szerszej inicjatywy. Na szczególną uwagę zasługują zawody w Starogardzie z udziałem czterech klubów Zrzeszenia Sportowego „Spójnia” z Gdańska, Tczewa, Kościerzyny i Starogardu. Były to jedne z pierwszych poważnych zawodów na prowincji, które propagandowo zdały egzamin celując. Wielka liczba publiczności na stadionie przy dużej frekwencji zawodników były najlepszym tego świadectwem.

Podobną popularnością cieszyły się odbyte w ub. niedzielę zawody Ludowych Zespołów Sportowych w Pruszczu, gdzie na starcie stanęło ponad 100 zawodników.

„Frontem ku wsi” — oto hasło, które podchwycili zawodnicy gdańscy. Dalszym etapem wy-

stępów czołowych klubów gdańskich będzie wieś Ryjewo pod Kwidzinem, dokąd w nadchodzącą niedzielę wybierają się ZS „Spójnia” Gdańsk. Również w niedzielę ZS „Kolejarz” wyjeżdża do Kartuz, a lekkoatleci Zrzeszenia Sportowego „Budowlani” — „Lechia”

najbliższy swój występ przewidują w Kościerzynie.

Rozwój lekkoatletyki na wsi na pewno zostanie osiągnięty przy wspólnym wysiłku wszystkich klubów, zawodników i działaczy, bo jest to celem sportu w Polsce Ludowej.

WSZECHZWIĄZKOWE zawody lekkoatletyczne w Moskwie

MOSKWA. 3 bm. rozpoczęły się w Moskwie wszechzwiązkowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 1000 sportowców, reprezentujących 16 radzieckich republik związkowych.

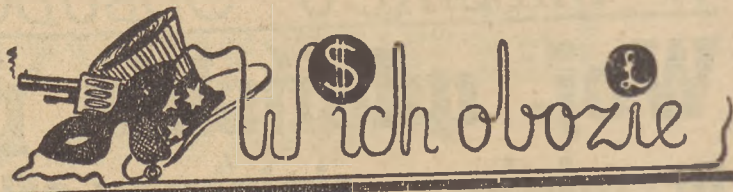
W skoku wżwz kobiet zwyciężyła zawodniczka moskiewska Czudina, która uzyskała wysokość 1,60 m.

Pchnięcie kulą wygrała Andrejewa (Moskwa), uzyskując wynik 14,51.

W grupie mężczyzn w rzucie

oszczepem mistrzostwo zdobył Estończyk Walmah, osiągając wynik 67,38 m.

W skoku o tyczce dla mężczyzn, 3-ch zawodników: Denisienko, Ozolin i Kuizniew uzyskało wysokość 4,18 m. Tytuł mistrza zdobył Ozolin dzięki najmniejszej ilości straceń poprzeczki. W biegu na 5000 m, pierwsze miejsce zajął Siemionow, w czasie 14:44,8.



Czy to są sprawy religijne?

Watykan nie miesza się w wewnętrzno-polityczne sprawy innych państw. Tak przynajmniej zapewniają ludzi przedstawicieli papiescy. Ale weźmy następujący przykład.

Legat papieski w Austrii, ksiądz Del Plane złożył niedawno wizytę sekretarzowi stanu w urzędzie wiedeńskim — panu Grafowi. Celem wizyty — jak oświadczone — było „zebranie informacji o perspektywach partii ludowej w wyborach, które odbędą się tej jesieni”.

Ale — jak donosi pismo „Action” — ksiądz Del Plane wyjawiał w rozmowie prywatnej, że kler austriacki otrzymał instrukcje szerzenia propagandy na korzyść wspomnianej partii — najbardziej reakcyjnej w całym kraju. „Jeżeli partia ludowa spotka się z trudnościami finansowymi — oświadczył ks. Del Plane — to

jesteśmy gotowi pomóc jej materialnie”.
A myśmy myśleli, że Watykan zajmuje się tylko sprawami duchą.

Handlarze niewolników

Ciekawe rzeczy ujawniła ostatnia sesja Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ. Okazuje się, że dziś w XX wieku w centrum Europy istnieje handel niewolnikami.

Jak donosi „Nowoje Wremia”, w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii pracują specjalne biura, które zajmują się dostawą taniej siły roboczej dla przedsiębiorstw amerykańskich. Przedstawiciele tych „biur” odwiedzają obozy dla przesiedleńców, gdzie badają muskuły osób(!), przeznaczonych „na wywóz” do pracy.

Jeżeli ktoś się nadaje, wtedy bez względu na to, czy jest z rodziny, czy bez zabierany jest przymocem.

Dziwnie to nam przypomina nie dawne praktyki okupacyjne hitlerowców.

Ich żelazna kurtyna

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca odbyły się w Bournemouth (Anglia) międzynarodowe kongresy esperantystów i szachistów. Rząd angielski wydał wizy wjazdowe tylko delegatom krajów zachodnich, których przybyło na zjazd ponad 1.600.

Przedstawicielom krajów demokracji ludowej wiz nie wydano, chociaż wiadomo powszechnie, że znajdują się w nich wielu wybitnych znawców esperanta i szachistów o światowej sławie.

Ach, przepraszamy, wydano jedną wizę. Dla córki Zamenhova (Czechosłowacja), wynalazcy międzynarodowego języka Esperanto. Tylko, że wydano ją po zakończeniu kongresu.

Czy to przypadkiem nie należałoby nazwać „żelazną kurtyną”...

JóMo

Prace fotograficzne objęte zostaną cennikiem

Ostatnio weszło w życie zarządzenie w sprawie unormowania wynagrodzeń za usługi w rzemiośle fotograficznym.

W myśl tego zarządzenia zarządy cechów fotograficznych mają przedłożyć starostwom (w miastach wydzielonych — zarządom miejskim) spisy zakładów fotograficznych w trzech egzemplarzach z wnioskami o zaliczenie do jednej z trzech kategorii tego rzemiosła.

Jako podstawa do zaliczenia zakładu fotograficznego do jednej z tych kategorii będzie brany pod uwagę poziom wykonania prac i rodzaj urządzeń technicznych oraz położenie i wielkość zakładu, ilość i kwalifikacje zatrudnionych pracowników.

Komisje Cennikowe mają obecnie opracować wnioski, dotyczące wysokości wynagrodzeń za wykonanie różnych typów usług w ramach trzech kategorii zakładów fotograficznych i przedstawić je Komisji Cennikowej przy województwie. Ustalone dotychczas wynagrodzenia obowiązują do czasu ich zmiany przez Komisję Cennikową.

NASI CZYTELNICY PISZA

Jak długo jeszcze Hallerowo?

Pragnę na łamach Waszego pisma skierować pod adresem odpowiednich czynników pytanie, jak długo jeszcze Hallerowo zatrzyma tę nazwę? Jak długo zamierzamy jeszcze gloryfikować w ten sposób endeckich, lub sanacyjnych „bohaterów”? Przed wojną do starej kaszubskiej nazwy dodano — ni przypiął ni przylatał — drugą nazwę Hallerowo. Ludność miejscowa jednak używała nadal nazwy — Wielka Wieś. Dlaczego więc dzisiaj jeszcze na budynku stacyjnym czy na pieczętkach pocztowych wid-

nieje napis Wielka Wieś-Hallerowo? Czy nie można nadać sta- cji nazwę pobliskiego portu rybackiego Władysławowo lub przywrócić starą nazwę kaszubską „Wielka Wieś”, dodając do niej, w celu odróżnienia od innych sta-

W Ubezpieczalni Społecznej są aparaty ale nie ma obsługi

„Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku jest wyposażona w nowoczesne aparaty — jak elektrokardiogramy itd. — ale co z tego, jeśli nie ma specjalistów, którzy potrafią robić zdjęcia.

cji i miejscowości o podobnym brzmieniu słowa „Morska”?
HENRYK KORANOWSKI
Warszawa.

OD REDAKCJI: Zgadza się z naszym czytelnikiem, że czas najwyższy zmienić nazwę miejscowości Hallerowo. Władze kompetentne powinny podjąć decyzję w tej sprawie.

Chorzy czekają na specjalistów ale to ich nie uzdrowi.

Stały czytelnik.
(Nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI: Prosimy Ubezpieczalnię Społeczną o wyjaśnienie, dlaczego brak jest specjalistów i jakie są widoki zaangażowania odpowiedniego personelu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Antoni Kuciński, Gdynia.

Sprawę Obywatela przekazałismy Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, gdzie obiecano pomóc Wam.

S. Wójtikiewicz. — Jak nas informował Urząd Wojewódzki, Wydział Kultury i Sztuki, dalsze załatwienie sprawy planina leży w kompetencjach Urzędu Likwidacyjnego. W związku z tym zwróciliśmy się do OUL w Olsztynie z prośbą o wyjaśnienie. O sposobie załatwienia sprawy zawiadomimy Obywatelkę natychmiast po otrzymaniu wyjaśnienia.

M. B. Sopot. — Zwróćcie się do Zw. Zaw. Spożywców, który — jak nas informują — udzieli Wam wszelkiej pomocy w załatwieniu sprawy.

sposób umie tylko człowiek niemłody, który zrzucił z siebie brzemień lat.

— Skapitulowali!...

— Niech żyje wolność!...

— Zwaliliśmy z von Scholtitzem dżentelmeńskie porozumienie...

Lejean przerywa mu:

— Może pan już zapomnieli, z kim Anglicy zawarli w swoim czasie takie samo dżentelmeńskie porozumienie? Z Mussolinim... Jeśli zamierzacie respektować zawieszenie broni, to FTP będzie walczył samotnie... Nawiasem mówiąc, wpłynięcie do niewiele na liczbę powstańców...

Generał von Scholtitz przysłuchuje się ze zdziwieniem: strzelają. Zbieranina, żeby nie wiem jak nazywał ich pan Nordling...

Pułkownik Rol rozkazał pokryć ulice barykadami. Dziewczęta niosą worki z piaskiem; na nabrzeżach i na bulwarach ludzie rąbią kasztany i czynary; z domów wyciągają żelazne łóżka i żeliwne piece; obalają ogrodzenia skwerów; wykopują z jezdni kamienie. Każde miasto posiada swe tradycje i ukochane hasło; Paryż ożył, gdy usłyszał swoje własne: „Barykady”. Podobnie jak robotnicy w roku czterdziestym ósmym i federaliści w dniach Komuny — wszyscy z furją budują teraz barykady: robotnicy od Renault i aktorki z „Comedie Francaise”, uczniowie i weterani pierwszej wojny, konspiratorzy i naiwne modystki, studenci i staruszki... Może być zresztą, że te przeszkody nie potrwają długo pod ogniem artylerii, może jest ich zbyt wiele i nie wszystkie są zbudowane jak należy, ale obecnie są one Paryżowi tak potrzebne, jak oczy, jak głos — wyrażają to wszystko, czym żyje to stare miasto — jego namiętności, gniew, żal...

Działo się to na bulwarze Saint-Germain, koło bulwaru



Ze wzrostem ruchu pocztowego jest ściśle związane zagadnienie transportu. Plan sześciolatni przewiduje zwiększenie istniejącego obecnie 480 wagonów pocztowych do liczby 600, a 1000 samochodów do 2.700. Liczba rowerów dla listonoszy podniesie się z 1.200 na 15.000 sztuk. Poza tym plan sześciolatni przewiduje wprowadzenie pocztowych samochodów elektrycznych wraz z przyczepami.

Interesujący czwórmech luczniczy w Gdyni

Na Stadionie Miejskim w Gdyni odbył się czwórmech luczniczy, w którym zespołowo zwyciężyło Ogniwo Gdynia 1.851 pkt. przed Kolejarzem Gdańską 1.554 pkt. i „Związkowcem” Gdynia — 1.401 pkt.

Na szczególną uwagę zasługuje wynik zawodnika Bedlewieza — Ogniwo, Gdynia który uzyskał ogółem 776 pkt. W konkurencji kobiet zdecydowanie zwycięstwo odniosła Świs-

telniczka — Ogniwo, Gdynia, zdobywając 691 pkt.

Nowy rekord świata w rzucie młotem

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Katowicach uzyskano znów kilka doskonałych wyników. Węgier Nemeth ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem, uzyskując 59 m 57 cm. Rezultat katowicki Nemetha jest o 55 cm lepszy od jego dawnego rekordu, ustanowionego przed rokiem.

Saint-Michel. Czołg wolno posuwał się naprzód: gdyby nie łoskot, to Leontyna sądziłaby, że stoi w miejscu. Za nim szedł inny czołg, nieco mniejszy. Leontyna stała w bramie. Wybrała to miejsce, gdyż znajdowała się tu barykada, czołg na pewno się zatrzyma. Leontyna miała wrażenie, że czeka tu już wiele godzin. Serce się tłukło, a w uszach, zagłuszając łoskot, dźwięczała harmonijka z małego dancingu, w którym tańczyła z Leo, zaraz po ich poznaniu się.

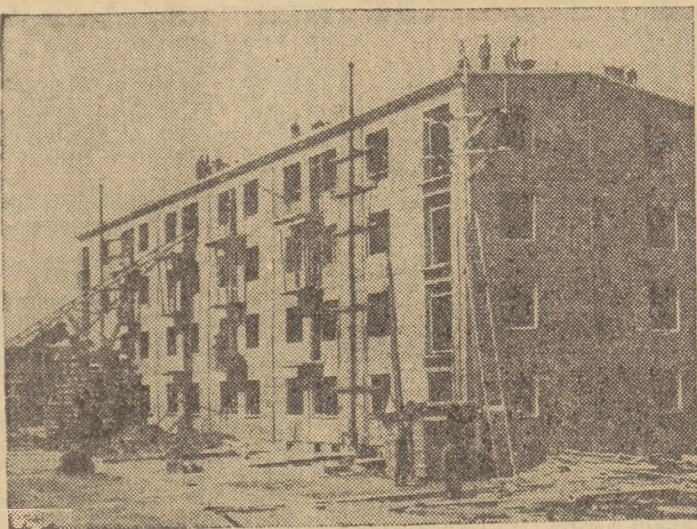
Serca dotykać nie trzeba, Bo ogniem buchnie do nieba...

Czołg zatrzymał się. Z wjazdu do wieżyczki wysunął się rozgniewany Niemiec. Leontyna cisnęła butelkę. Ktoś z górnego piętra krzychał: „Pali się!... Strzelano. Drugi czołg przejechał dalej. Leontyna osunęła się na chodnik; mogło się wydać, że siedzi oparta o ścianę domu; głowę miała opuszczoną, włosy chwiały się.

Z domu wybiegli ludzie. W kieszonce Leontyny znalazłono tylko małą kartkę, którą Leo przesłał jej z Drancy (Leontyna nosiła ją na piersiach jak talizman): „Leontyno, ukochanie moje, żyłem i umrę z twym imieniem”. Ktoś napisał węglem na ścianie domu: „Tu zginęła Leontyna, która spaliła niemiecki czołg”. Następnie sanitariusze zabrali Leontynę. Jeden z nich mówił, że kobieta jeszcze żyje; drugi milczał.

Doktor Morillo podbiegł do niej, ale od razu odszedł. Dawno już przywykł do zgonów, a w ciągu tych dni widział i rozstrzelane dziewczęta i pozabijane dzieci, ale żywił jakieś szczególne uczucie do Leontyny — dziewczyny naiwnej i skorej do śmiechu; nieraz myślał: mogłaby być moją córką... W ciągu tych wszystkich dni Morillo był pochłonięty pracą, trzeba było biegać pod ogniem, docierać do strychy, zlać do piwnic.

C d. n.



Budowa domu szybkościowego na Mokotowie została zakończona po 13 dniach pracy. Zakończono instalację centralnego ogrzewania, wodociągowe i balkony. Dnia 3 bm. o godz. 13 odbyło się uroczyste zakończenie robót

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (248)

— Gdzie są Amerykanie? — w rozdrażnieniu woła generał von Scholtitz.

Pan Nordling oświadcza generałowi:

— Jeśli mi pan da przepustkę, to pojedę z hrabią Saint-Phalle do sztabu Eisenhowera. — Słowo „hrabia” uspakaja von Scholtitza: hrabia nie może być komunistą.

— Dobrze, pan dostanie przepustkę.

Wieczorem dwudziestego czwartego sierpnia radio komunikowało: „Francuskie czołgi wchodzą do Paryża”. Setki tysięcy paryżanów stało na ulicach i uśmiechało się, chociaż nikt nie mógł widzieć w ciemnościach ich uśmiechów.

Lejean nie uśmiechał się:

— Niemcy atakują merostwo jedenastego okręgu. Przyśłać natychmiast dwustu ludzi z karabinami maszynowymi...

Sembat wtargnął do pewnego domu i wywłókł niemiec kiego kapitana. Niemiec szedł założywszy ręce za kark. Sembat uważnie mu się przyjrzał: kapitan był wysoki, o podługiej i ostrej twarzy okrutnika. Sembat niespodziewanie pomyślał: namalowałby go dobrze Greco... A później Sembat nie myślał już o niczym, wrzeszczał do ochrypnięcia, obejmował dziewczęta, starców, partyzantów o kłujących policzkach i radował się: radować się w taki